



**Słupsk się
dusi**

str. 3



**NIE!
dla tarczy**

str. 5



**Bezrobocie
ostro w dół**

str. 10



**Wybory
Miss Wsi**

str. 12-13

SŁUPSK • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICIA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO • USTKA

ZBLIŻENIA

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 7 (35) • 4 kwietnia 2008



Fot. Wojciech Bielecki

**WEJŚCIE
z mieczem samuraja**

czytaj str. 14



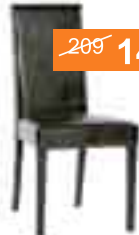
Łap okazję! Nigdy nie było taniej! Wszystkie ceny do -60%

~~249~~ **169**



FOTEL PORTO
(skóra ekologiczna)

~~209~~ **149**



FOTEL MONTEGO 1
(skóra ekologiczna)

~~199~~ **139**



KRZESŁO BERLIN
(skóra ekologiczna)

~~1449~~ **939**

SZAFKA 5D



~~625~~ **469**

ŁOŻE 160x200

~~549~~ **459**

KOMODA

SYPIALNIA ALICANTE
(olcha)

WITRYNA 1D

~~784~~ **329**



KOMODA 3D

~~839~~ **369**

WITRYNA 2D

JADALNIA AVANTI

ALDI
meble

DYSKONT MEBLOWY

Zapraszamy do nowej siedziby:



Słupsk, ul. Przemysłowa 9

tel. 0 59 843 37 76

e-mail: slupsk@aldimeble.pl



~~555~~ **369**

ZESTAW PORTO stół + cztery krzesła
(buk)



~~385~~ **189**

ZESTAW ŚNIADANIOWY
stół + dwa krzesła (buk, czarny)



~~456~~ **269**

KOMODA LINE
(klon, biały)



~~355~~ **189**

KOMODA NAROŻNA AS
(buk)



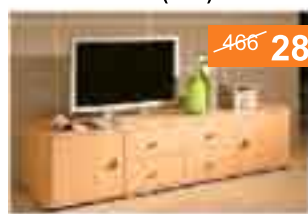
~~515~~ **269**

KOMODA TERRA
(buk)



~~390~~ **239**

KOMODA RONDO
(buk)



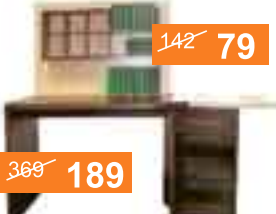
~~466~~ **289**

KOMODA RONDO
(buk)



~~682~~ **369**

KOMODA UNIT 03



~~142~~ **79**

NADSTAWKA FLEXIBILITY
BIURKO FLEXIBILITY



~~159~~ **89**

BIURKO MORGAN
(wiśnia)



~~789~~ **666**

ZESTAW MALAGA
(olcha)



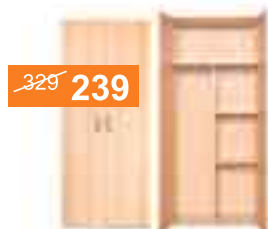
~~489~~ **189**

SZAFKA PURITY 2D
(klon biały)



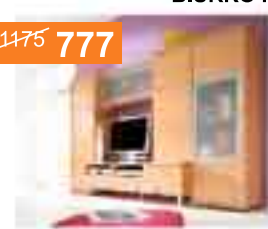
~~576~~ **499**

SZAFKA MADRAS
(buk, olcha)



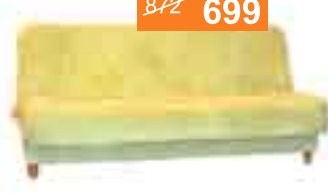
~~329~~ **239**

SZAFKA ALDI I
(buk)



~~1175~~ **777**

MEBŁOŚCIANKA LAS VEGAS
(buk)



~~872~~ **699**

WERSALKA FINKA
(różne kolory)



~~832~~ **729**

TAPCZAN BARTEK
(różne kolory)



~~149~~ **65**

REGAŁ NISKI 1D
(klon, biały)

ZAPRASZAMY! od poniedziałku do piątku 10-18, sobota 10-15

IZO-METAL

Tomasz Szydło

BALUSTRADY • OGRODZENIA I FURTKI • KRATY OKIENNE
BRAMY PRZESUWANE I UCHYLNE • MEBLE KUTE • METALOPLASTYKA
DRZWICZKI KOMINKOWE • KUTE ELEMENTY OZDOBNE



P.W. IZO-METAL SZYDŁO
76-251 BOLESŁAWICE
ul. Leśna 24
tel. 0 59 841 54 18
kom. 0 602 104 436
e-mail: tomasz@izometal.pl
www.izometal.pl



duże pieniądze

OD ZARAZ



8 lat

na spłatę

 **SKOK STEFCZYKA**

SŁUPSK, ul. Nowobramska 1C, tel. 059 848 55 73-75
SŁUPSK, ul. Wojska Polskiego 1, tel. 059 840 34 34, 059 848 54 81

www.skokstefczyka.pl

0 801 600 100 (koszt wg taryfy danego operatora) lub 058 782 93 00



Rozmowa z Maciejem Kobylńskim, prezydentem Słupska

Słupsk się dusi

O jakie tereny chodzi?

Konkretnie o Kobylnicę, Redzikowo i klin terenu od strony Bierkowa. Takie rozwiązanie podpowiada nawet mapa i zaznaczony na niej przebieg granicy miasta. W wielu miejscach jest on nienaturalny. W ten sposób o ewentualnej korekcie granic rozmawiać trzeba będzie ze społecznościami słupskiej gminy wiejskiej i Kobylnicy.

Właśnie, Kobylnica. Co z administracyjnym bytem tej gminy?

Nikt nie zamierza likwidować tej jednostki administracji samorządowej. Gmina nadal będzie mieć rację bytu, a mieszkańcy samej wsi tylko na tym zyskają. Przede wszystkim na statusie i możliwości korzystania z usług oferowanych przez Słupsk swoim mieszkańcom, chociażby przedszkola czy komunikacja miejska. Nie będzie pytań o zasadność dopłacania przez gminę do funkcjonowania tych miejskich instytucji.

A co z hipermarketami? Czy sięgając po Kobylnicę nie obawia się pan zarzutu, że sięga przede wszystkim po tak łakomy kasek, jak podatki płacone przez nie?

Nikt nie kwestionuje tego, że dla gminy podatki i opłaty z racji funkcjonowania na jej terenie hipermarketu, stanowią pokaźny procent budżetu. Prawda jednak

jest taka, że gdyby nie miasto i jego mieszkańcy, to takie obiekty handlowe nie mogłyby powstać. Poza tym, pieniądze płynące z ich kasy inwestowane są przede wszystkim w wieś gminną. Na pewno nie w inne miejscowości tej gminy. Tak więc po zmianach administracyjnych niewiele by się zmieniło.

A co na to wójtowie gmin Słupsk i Kobylnica?

To oczywiście, że są przeciwni, ponieważ mogą stracić stanowiska. Wydaje mi się jednak, że to nie nastąpi. A wójtowie Kuliński czy Chmiel mogliby w kolejnych wyborach ubiegać się o stanowisko prezydenta miasta.

Jakie widzi pan etapy realizacji tego projektu?

Trzeba przeprowadzić konsultację społeczną. Są one obowiązkowe w takiej sytuacji, ale ich wynik nie musi być zobowiązujący w dalszym procesie decyzyjnym. Wszystko może zakończyć się decyzją administracyjną ministra spraw wewnętrznych i administracji. Nie znaczy to jednak, byśmy chcieli uszczęśliwiać kogoś na siłę. Nic nie może odbyć się kosztem mieszkańców. Ja zostałem wybrany na to stanowisko przede wszystkim po to, by strzec interesów mieszkańców miasta. I to w ich imieniu taki projekt lansuję.

Dziękuję za rozmowę
Ryszard Hetnarowicz

Propozycja, z którą wystąpił pan ostatnio, zanim zdążyła przybrać realny kształt, już wzbudziła wiele kontrowersji. Chodzi o włączenie w granice administracyjne miasta niektórych terenów przyległych gmin.

To prawda. Ale z tym się trzeba było liczyć, jeżeli celem upublicznienia tego pomysłu było między innymi wywołanie dyskusji. Przede wszystkim chodzi jednak o to, że Słupsk dusi się w swoich granicach administracyjnych. Przypatrzmy się miastom o zbliżonej liczbie ludności i porównajmy powierzchnie. Piła jest dwa razy większa a Koszalin prawie dwa razy. W liczbach wygląda to tak: Słupsk – 4315 ha, Piła – 10268 ha, Koszalin – 8331 ha, Elbląg – 7952 ha, Gorzów Wielkopolski – 8600 ha. Taka przestrzeń nie stwarza mieszkańcom tych miast barier inwestycyjnych i urbanizacyjnych a tendencje ogólnopolskie właśnie ku maksymalizacji takich ułatwień zbieżają. Dostrzegając to mieszkańcy miasta i moja propozycja powiększenia obszaru Słupska jest wyjściem naprzeciw ich wnioskom.

Zamknięcie ulicy Tuwima i skierowanie ruchu ulicami Deotymy, Wojska Polskiego i innymi spowodowało w Słupsku wiele zamieszania. O ile w ciągu dnia ruchem kierowali policjanci, o tyle po zmierzchu zaczęły się tworzyć korki. Nawet słupszczanie – mimo wielokrotnie ponawianych komunikatów – zapędzali się w przysłówiową i dosłowną ślepią uliczkę. Mimo, że objazdy zostały widocznie oznakowane.

Warto pamiętać, że od skrzyżowania ulic Tuwima i Mickiewicza do przychodni SPZOZ przy ulicy Tuwima odcinek jest wyłączony z ruchu na miesiąc. Korporacja budowlana Doraco Spółka z o.o. wykona w tym czasie prace związane z ułożeniem kanalizacji deszczowej, utworzeniem dodatkowego pasa ruchu oraz zjazdów do Galerii Słupsk. Zakres prac obejmuje również mo-



Jazda w korku

dernizację nawierzchni asfaltowej oraz wykonanie sygnalizacji świetlnej.

Zgodnie z projektem organizacji ruchu na czas zamknięcia Tuwima, ruch drogowy przejęła ulica Deotymy (dwukierunkowa) oraz Wojska Polskiego. Kierowcy samochodów osobowych muszą jednak pamiętać, że pas wiodący w kierunku

dworca może być wykorzystywany tylko przez autobusy i taksówki.

Władze miasta zaapelowały do mieszkańców, by na czas prac budowlanych zrezygnowali z używania pojazdów prywatnych i przesiedli się do środków komunikacji miejskiej.

(hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki

KOMENTARZ

Metropolia Słupsk?



Pomysł prezydenta Macieja Kobylńskiego na przyłączenie do Słupska paru okolicznych wsi to posunięcie na miarę mistrza. Słowo. Nawet jeśli zakończy się fiaskiem, to i tak przysporzy włodarzowi miasta zwolenników. Zawsze będzie mógł powiedzieć, że robił dla słupszczan co w jego mocy. A że początek obecnego stulecia to wielka ucieczka mieszczuchów na wieś, to zupełnie inna sprawa. Co bardziej zasobniejsi w gotówkę lub kredytowe zdolności i umiemy liczyć, już dawno oszaczowali, że bardziej opłaca się zbudować dom w przylegającej do miasta wsi, niż lokować grube pieniądze w blokowsko. Mami poczucie wolności, kontakt z przyrodą i na ogół niższe niż w mieście podatki i opłaty lokalne. Dojazd do pracy własnym autem często zabiera mniej czasu niż z oddalonego osiedla. Jednym słowem – same plusy.

Jednak nie ulega wątpliwości, że Słupsk dusi się w swoich administracyjnych granicach. Kilka lat temu, gdy rzucił nim prezydent Jerzy Mazurek, stracił prawie 100 hektarów gruntów od strony zachodniej. Ziemie te za plecami władz miasta zostały przekazane Kościołowi katolickiemu jako rekompensata za mienie utracone w czasach PRL-u. I nie pomogły żadne protesty. Decyzja zapadła na szczęblu centralnym.

To była rezerwa miasta pod budownictwo mieszkaniowe. Teraz rezerwa leży odłogiem. Trudno się więc dziwić obecnemu prezydentowi, że szuka sposobów na powiększenie Słupska. A że spotka się z oporem? Myślę, że w kalkulował go w tak zwane ryzyko zawodowe. Trochę zabawne jest mamienie wójtów Kobylnicy i gminy Słupsk perspektywą prezydentury w Słupsku. Należałoby raczej przekonać mieszkańców, że na włączeniu do miasta jedynie zyskają. Tylko jak to zrobić, skoro sam prezydent ma rezydencję na wsi... Gdyby Maciej Kobylński wpadł na pomysł poszerzenia granic za czasów swojej pierwszej słupskiej prezydentury, dziś byłoby po bólu. A teraz? Będzie, oj będzie bolało!

PS. W tej sytuacji może lepiej od razu zaszać i utworzyć aglomerację Słupsk od morza do południowej obwodnicy miasta. Taki twór, którego nigdzie nie ma: pięciogmin. Mogłby się składać z dwóch gmin Słupsk, z dwóch gmin Ustka i Kobylnicy. Przynajmniej byłoby oryginalnie.

Leokadia Lubiniecka
lubiniecka@zblizenia.pl

Szpitalne wrzenie

W słupskim szpitalu wrze. Dyrektor Ryszard Stus zwolnił z pracy ordynatora oddziału chirurgii dra. Zbigniewa Grzybowskiego. Po 30 latach pracy doświadczony lekarz znalazł się za burtą. Dyrektor nie chciał o powodach decyzji rozmawiać z mediami. Jednak nam powiedział: – Powód jest taki, że przez kilka miesięcy doktor Grzybowski nie chciał się zastosować do wymogów certyfikatu ISO. Nie pomogły żadne ostrzeżenia. Nieprawdą jest natomiast, że był przeze mnie szykanowany. Wręcz odwrotnie – stwierdził dyrektor.

W obronie chirurga wystąpił lekarze oraz inni ordynatorzy. Ślę do dyrektora petycje, aby wycofał wypowiedzenie. Co zrobi dyrektor? – Jeszcze nie wiem. Zdecyduję w piątek. To bardzo trudna sprawa. Jedni gratulują mi tej decyzji, inni mnie atakują. Jestem pod naporem zwolenników i przeciwników doktora – zdradził nam R. Stus. Z kolei dr

Grzybowski nie kryje, że jeśli dyrektor nie cofnie wypowiedzenia, pójdzie do sądu pracy. I pewnie wygra sprawę o przywrócenie do szpitala. Może nie na ordynatora, bo tym się bywa, a chirurgiem się jest. A Zbigniew Grzybowski jest znakomitym specjalistą, o czym wiadomo powszechnie. I to najbardziej liczy się dla pacjentów.

(LL)

Chcesz dorobić? Przyjdź do nas!

Redakcja dwutygodnika "Zbliżenia" poszukuje osób, które podejmą się zbierania reklam i ogłoszeń. Oczekujemy na ludzi, którzy dysponują czasem i chcą dorobić. Mile widziane będą osoby znające słupski rynek gospodarczy,

przedsiębiorcze, otwarte, łatwo nawiązujące kontakty z innymi. Oferujemy atrakcyjne warunki akwizycji.

Na chętnych oczekujemy w redakcji "Zbliżeń" (Słupsk, al. Sienkiewicza 1/2) w dni robocze między godziną 10 a 12.

DWUTYGODNIK
REGIONALNY

ZBLIŻENIA

Nakład: 10 000 egz.
ISSN 138-0745

Wydawca:
AUH FOTECH
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2

Druk: AGORA S.A. Piła

Redaktor naczelna
Leokadia Lubiniecka
Sekretarz redakcji
Ryszard Hetnarowicz
Redaguje zespół
Dyrektor wydawnictwa
Zbigniew Bielecki
Opracowanie graficzne
Norbert Bednarek
Ilona Gostyńska-Rymkiewicz

Redakcja i Biuro Reklamy:
al. Sienkiewicza 1/2,
76-200 Słupsk
tel./fax 059 842 98 20,
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Kolportaż
Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA

FOTECH

www.reklama.słupsk.pl
www.fotografia.słupsk.pl



Nagrodę wręcza Leszek Kuliński wójt gminy Kobylnica

**I grupa wiekowa to klasy
O-III Szkoły Podstawowej:****Kategoria: Kartka**

1. **Fabian Gaworski** – SP nr 5 Lębork, op. L. Wojciechowicz
1. **Malwina Nema** – SP nr 5 Lębork, op. L. Wojciechowicz
2. **Damian Weiholz** – SP Biesowice, op. Katarzyna Krajewska
3. **Paulina Okrój** – SP Szarłata, op. M. Potrykus

Wyróżnienie:

- **Julia Jeka** – S P Chłapowo, op. Anna Fijoł
- **Karolina Kowalska** – ZS Biesowice, op. Elżbieta Gózdź
- **Oktawia Podogrodzka** – SP nr 2 Prabuty, op. Anna Karolak

Kategoria: Pisanka

1. **Paulina Prusinowska** SP nr 2 Prabuty, op. Marzena Brzezińska
2. **Klaudia Chowaniec** – SP Kwakowo, op. Joanna Byczkowska
3. **Jakub Janikiewicz** „0” SP Kończewo, op. Ewa Rudnik
3. **Praca zbiorowa** „0” SP Kończewo, op. Ewa Rudnik

Wyróżnienie:

- **Magdalena Szalińska** SP Gąbino, op. Irena Śniadecka

Kategoria: Palma

1. **Praca zbiorowa** SP Kończewo Koło Plastyczne kl. III, op. Krystyna Brzozowska
2. **Praca zbiorowa** SP Kwakowo klasy: I – III
3. **Natalia Majewska** SP nr 4 Kościerzyna, op. Beata Koch

Wyróżnienie:

- **Iza Januszkiewicz, Wiktoria Januszkiewicz** ZS Smołdzino, op. Grażyna Winnicka

Kategoria: Stroik

1. **Oskar Ślusarczyk** – ZSS Kobylnica, op. Jolanta Popiel

2. **Katarzyna Jabłońska** – ZSP nr 2 Kościerzyna, op. Hanna Piwo-warczyk
3. **Agata Pawlicka** – SP Kończewo, op. K. Brzozowska

Wyróżnienia:

- **Maja Kitowska, Helena Dobke, Maciej Kukielski** – SP Żukowo, op. Kalina Kwidzińska
- **Ewelina Skrzypkowska** – SP Sierakowice, op. Irena Rychert
- **Weronika Łącka** SP Barcino, op. Maria Zegadło

**II grupa wiekowa to klasy
IV-VI Szkoły Podstawowej:****Kategoria: Kartka**

1. **Patrycja Sieniek** SP nr 8 Lębork, op. Beata Płocharska
2. **Małgorzata Winnicka** – ZS Smołdzino, op. Grażyna Winnicka
3. **Aleksandra Milewczyk** – SP nr 8 Lębork, op. Beata Płocharska

Wyróżnienie:

- **Małgorzata Szmittka** kl.- SP nr 8 Lębork, op. Beata Płocharska

Kategoria: Pisanka

1. **Jakub Przepiórka** – SP nr 5 Lębork, op. Alicja Car
2. **Patrycja Wojak** – Zesp. Kształ. i Wych. Stara Kiszewa, op. Hanna Sasko
3. **Karolina Myszkowska** SP 8 Lębork, op. Beata Płocharska

Wyróżnienia:

- **Daria Kłosowska** – SP nr 8 Lębork, op. Beata Płocharska
- **Paulina Seweryn** – SP Barcino, op. Barbara Jaromij
- **Jagna Kicała** – SP nr 8 Lębork, op. Beata Płocharska

Kategoria: Palma

1. **Małgorzata Łazarczyk** – SP nr 1 Słupsk, op. Dorota Duraj
2. **Świetlica Wiejska** Widzino, op. Elżbieta Czarnuch

WIELKANOC NA POMORZU

Na XI Wojewódzki Konkurs Plastyczny „Wielkanoc na Pomorzu” do Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Kończewie, organizatora konkursu, nadesłano ponad 1600 prac, w tym 1079 kartek, 114 palm, 218 pisanek oraz 190 stroików wielkanocnych. Trafiły one z 82 szkół, z 70 miejscowości z całego województwa pomorskiego. Dzięki temu zwiedzający wystawę mogli zobaczyć zwyczaje wielkanocne różnych kultur Pomorza. Przed ogromnym wyzwaniem, bo dokonanie oceny tak dużej ilości prac w trzech kategoriach wiekowych i czterech plastycznych, czyli kartki pocztowej, pisanki, palmy i stroików wielkanocnych, stanęło jury konkursu: Janina Cydzik-Brzezińska, Dorota Sikorska – Łaźny, Magdalena Lesiecka i Anna Brochocka. Zadanie to było tym trudniejsze, że oprócz ilości w grę wchodził, w większości przypadków, ich wysoki poziom artystyczny, wyrażający się dużą pomysłowością i oryginalnością wykonawstwa. Konkurs w Kończewie w tym roku honorowym patronatem objął wójt gminy Kobylnica – Leszek Kuliński.

3. **Małgorzata Winnicka** – ZS Smołdzino, op. Grażyna Winnicka

Wyróżnienia:

- Ewa Janikiewicz SP Kończewo, op. Lucyna Mańczak
- Marta Rogozińska – SP Wytowno, op. Anna Stachowska

Kategoria: Stroik

1. **Jakub Buśkiewicz** – Zesp. Szkol. Przed. Główny, op. Danuta Löper
2. **Marcin Janusewicz** – Zesp. Szkol. Przed. Główny, op. Danuta Löper
3. **Piotr Rumiński** ZS nr 1 Malbork, op. Ewa Turowska

Wyróżnienie:

- **Krzysztof Kłak** – SP Kończewo, op. Małgorzata Kaczmarek



Zbigniew Babiarz-Zych wręcza Jakubowi Buśkiewiczowi nagrodę starosty słupskiego

Kategoria: Palma

1. **Marcin Gortat** – ZSS Kobylnica, op. Monika Kwiatkowska
2. **Piotr Janikiewicz**, **Magdalena Aleksandrowicz** – ZSS Kobylnica, op. Monika Kwiatkowska
3. **Paweł Brzozowski** – ZSS Kobylnica, op. Monika Kwiatkowska

Wyróżnienia:

- **Bartosz Kaczmarek** – ZSS Kobylnica, op. Monika Kwiatkowska
- **Karol Patyna, Michał Skrzypiński, Sebastian Sobek** – Gim. nr 2 Słupsk, op. Viola Miś

Kategoria: Stroik

1. **Pamela Gądek** – ZS Smołdzino, op. Grażyna Winnicka
2. **Piotr Czech** – Gim. Kępice, op. Alicja Dworakowska
3. **Bartłomiej Lisiecki** – Gim. nr 2 Słupsk

Wyróżnienie:

- **Anna Kożyczkowska** – Gim. Stara Kiszewa, op. Hanna Sasko

Ponadto przyznano nagrody specjalne:**Nagroda wójty gminy Kobylnica:**

- **Karolina Klasa**, op. Zofia Warężak, ZS Parchowo
- **Kinga Pławszuk**, op. Anna Kacperska, Marlena Imbierowicz, SP nr 2 Słupsk

- **Praca zbiorowa**, op. Jolanta Popiel, ZSS Kobylnica
- **Grzegorz Zalega**, op. Viola Miś, Gimnazjum nr 2 Słupsk
- **Alicja Przyborowska**, op. Viola Miś, Gimnazjum nr 2 Słupsk
- **Kamila Czyżewska**, op. Danuta Landowska, ZSP nr 3, SP nr 3 Kościerzyna
- **Martyna Klinger**, op. Katarzyna Brodalska, ZS Potęgowo
- **Klasa I c**, op. Marzena Górka, SP Żukowo
- **Marcin Gortat**, op. Monika Kwiatkowska, ZSS Kobylnica
- **Weronika Niemierzycka**, Cezary Rudnik, op. Małgorzata Kaczmarek, SP Kończewo

Nagroda starosty powiatu słupskiego

- **Jakub Buśkiewicz** – Zespół Szkolno – Przedszkolny, Główny, op. Danuta Löper

Nagroda dyrektora Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku

- **Pamela Gądek** – ZS Smołdzino, op. Grażyna Winnicka

Nagroda dyrektora Szkoły Podstawowej w Kończewie

- **Martyna Majdańska**, op. Teresa Kozak, ZSS Sycewice

Tomasz Włodkowski

Fot. Krystyna Brzozowska



Stroiki wielkanocne



Wystawa nagrodzonych prac

Nowy zawód - menedżer bezpieczeństwa

Prezydium Państwowej Komisji Akredytacyjnej pozytywnie zaopiniowało wniosek Akademii Pomorskiej w Słupsku o nadanie Wydziałowi Filologiczno-Historycznemu uprawnień do prowadzenia nowego kierunku – bezpieczeństwa narodowego. Jeżeli nie pojawią się jakieś nieprzewidziane przeszkody, na ostatnim piętrze budynku przy ul. Westerplatte 64 zostanie otwarta 1 października nowa Katedra Bezpieczeństwa Narodowego.

Będzie ona tworzona od podstaw, bowiem do zawodu menedżera bezpieczeństwa jeszcze nigdy w Słupsku studentów nie przygotowywano. Stało się to możliwe dzięki wielkiej determinacji i aktywności dziekana – prof. **Andrzeja Peptońskiego**, który musiał sprowadzić zarówno profesorów – specjalistów w zakresie bezpieczeństwa, przygotować programy studiów jak i doprowadzić do ścisłej współpracy z usteckim Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej, gdzie odbywać się będą zajęcia praktyczne. Już wiadomo, że wyposażenie nowej katedry przypominać będzie nowoczesne centrum antykrzysowe, naszpikowane elektroniką i najnowszymi systemami przetwarzania informacji. Rozpoczynający studia będą musieli przyłożyć się do nauki języków obcych, a angielskiego będą musieli uczyć się szczególnie pilnie, bowiem wymagać się od nich będzie znajomości na poziomie biegłości B2 Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego Rady Europy.

Studia pierwszego stopnia na kierunku *Bezpieczeństwo Narodowe* trwać będą trzy lata (sześć semestrów) i będą kończyły się nadaniem tytułu zawodowego licencjata. Absolwent będzie specjalistą przygotowa-

nym do podjęcia pracy w strukturach administracji publicznej, organizacjach zajmujących się bezpieczeństwem obywateli i podmiotów gospodarczych oraz zespołach reagowania kryzysowego. Zajęcia przygotowują go do korzystania z nowoczesnych technologii informacyjnych, zasad prawnych, procedur, a nawet samoobrony.

Na kierunku *Bezpieczeństwo Narodowe* przewiduje się możliwość wyboru specjalności po pierwszym roku studiów. Są to: *Zarządzanie kryzysowe, Polityka obronna, Ochrona gospodarki narodowej.*

Podstawą przyjęcia na studia stacjonarne pierwszego stopnia są wyniki egzaminu maturalnego z historii lub wiedzy o społeczeństwie. Termin składania dokumentów do 25 VII 2008 r. Przyjęcie kandydatów, którzy zdali „starą maturę” następuje na podstawie wyniku egzaminu ustnego z historii lub wiedzy o społeczeństwie. (Termin egzaminu 28 VII 2008 r.)

Podstawą przyjęcia na studia niestacjonarne jest złożenie wymaganych dokumentów.

(Termin składania dokumentów do 26 IX 2008 r.)

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Instytutu Historii tel. 0598405324

(JNW)

Nowi profesorowie akademii pomorskiej



Instytut Polonistyki Akademii Pomorskiej ma od niedawna dwóch nowych profesorów. Dr Daniel Kalinowski i dr Michał Kuźniak pomyślnie przeszli kolokwia habilitacyjne i zostali bardzo wysoko ocenieni przez gremia profesorskie. Nowe habilitacje umożliwią Wydziałowi Filologiczno-Historycznemu rozpoczęcie w przyszłym roku akademickim procedury zdobycia uprawnień do doktoryzowania w dziedzinie literaturoznawstwa.

Prof. Daniel Kalinowski w 1991 r. rozpoczął studia polonistyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Słupsku i od tamtej pory związał się z uczelnią na stałe. Już w czasie studiów był przewodniczącym studenckiego Koła Naukowego Polonistów. Zaangażował się również w życie kulturalne regionu między innymi poprzez działalność w Teatrze „Stop” w Koszalinie czy Teatrze „Rondo” w Słupsku. W 1996 roku po ukończeniu z wyróżnieniem studiów magisterskich (praca magisterska *Aforyzmy Franza Kafki* – promotor prof. dr hab. Jan Data) rozpoczął pracę na stanowisku asystenta w Zakładzie Literaturoznawstwa Katedry Filologii Polskiej. W ra-



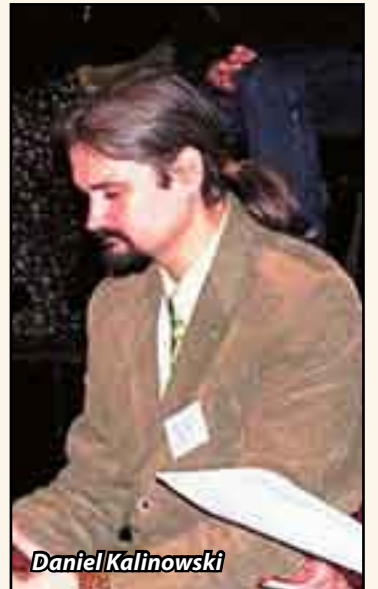
Michał Kuźniak

mach akademickiej aktywności zorganizował wiele konferencji naukowych o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym. W 2001 r. uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych.

Wśród naukowych zainteresowań nowego profesora AP znaleźć można badania nad współczesną recepcją twórczości Franza Kafki, obecnością kultury i literatury buddyjskiej w Polsce czy problemami literatury pomorskiej i kaszubskiej. Praca, dzięki której naukowiec ze Słupska zdobył na Uniwersytecie Gdańskim habilitację, nosi tytuł *„Świat Franza Kafki. Sekwencja polska.”* Prof. Daniel Kalinowski ma 39 lat.

Prof. Michał Kuźniak w latach 1993 – 1997 odbył studia doktoranckie na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Ze słupską uczelnią związał się w 1999. W latach 1999 – 2003 był członkiem Rady Wydziału Filologiczno-Historycznego Akademii Pomorskiej. Od 2000 roku kierował Pracownią Badań nad Romantyzmem i Jego Obecnością w Kulturze, a od 2005 roku Zakładem Teorii Literatury.

Nowy profesor jest autorem książek o Słowackim (*„Fragmenty o Słowackim”*) oraz o Mickiewiczu (*„Wielka całość. Dyskursy kulturowe Mickiewicza.”*), „O pre-



Daniel Kalinowski

lekcjach paryskich Adama Mickiewicza”). Publikował również w *„Pamiętniku Literackim”*, *„Ruchu Literackim”*, *„Przeglądzie Humanistycznym”* czy *„Tekstach Drugich”*. Zorganizował kilka konferencji naukowych, poświęconych między innymi Słowackiemu, używkom w kulturze, analizie dyskursu, nihilizmowi czy problemom historii literatury.

Habilitację zdobył dzięki obronionej niedawno na Uniwersytecie Jagiellońskim pracy naukowej pt. *„Wielka całość. Dyskursy kulturowe Mickiewicza”*. Ma 37 lat i dziś jest najmłodszym profesorem na słupskiej uczelni.

Mateusz Włodarski

Tarczy już wystarczy!

W minioną sobotę w Słupsku odbyła się manifestacja przeciwko instalacji w podślupskim Redzikowie elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej. Na placu przed słupskim ratuszem ponad 500 osób wznosiło okrzyki „Stop wojnie!”, „Nie dla tarczy”, „Żądamy referendum w sprawie tarczy”, „Bez tarczy, bez wojen! „Jesteśmy za pokojem”.

Protestujący przyjechali z różnych stron świata. Manifestanci przyszli na plac sprzed budynku dworca kolejowego w eskorcie policji. Grali na bębnach i krzyčili: „Bez tarczy, bez wojen, jesteśmy za pokojem”. Część z nich niosła

transparenty: „Żądamy referendum w sprawie tarczy”, „Wojna jest jedyną zabawą bogatych, w której udział biorą biedni”. Większość to młodzi ludzie zrzeszeni w organizacjach pacyfistycznych. Manifestantów wspierały dwie specjalne

grupy perkusyjne z Trójmiasta i Poznania z wielkimi tam-tamami i bębnami. W czasie protestu doszło do zająć z policją. Kulminacyjnym momentem był przemarsz pod bramę lotniska w Redzikowie,

gdzie doszło do przepychanek z funkcjonariuszami. Michał, młody student z Warszawy, przyjechał z transparentem „Wojna jest jedyną zabawą bogatych, w której udział biorą biedni”. Mówi: – *Jest to ograniczenie suwerenności polskiego kraju, ściągnięcie dodatkowego zagrożenia na terytorium Polski; decyzja, która uzależnia nas od kolejnego imperium. Dziewiętnaście lat temu ten kraj stał się demokratyczny tylko po to, by obecnie wpaść w ręce innego mocarstwa.*

Słupski protest był pierwszym polskim głosem sprzeciwu wobec

eskalacji zbrojeń i amerykańskiej tarczy. Do miasta przybyli licznie zagraniczni dziennikarze. Widać było wśród nich dziennikarzy czeskich. Dr Miroslaw Randsdorf, poseł europejskiego parlamentu, mówił o solidarności Czechów i Polaków, że jest ona kluczem do sukcesu. – *Myślę, że zwyciężymy. Zwalczymy o to, że nie będzie tarczy w Europie Środkowej.* (Bart)

Fot. autor



Nagrodzony na pożegnanie

Nagrodę I Stopnia Prezydenta Miasta Słupska otrzymał Tadeusz Koper, wieloletni prezes Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Słupsku za całokształt pracy zawodowej. Odchodzącemu na emeryturę T. Koperowi nagrody gratulowali prezydent Maciej Kobyliński i Zdzisław Sołowin, przewodniczący Rady Miejskiej w Słupsku.



Tadeusz Koper

– Tadeusz Koper „od zawsze” związany jest z pracą na rzecz środowiska naturalnego i sportu. Gospodarką komunalną Słupska zajmuje się od 1963 roku – mówi **Anna Grabuszyńska**, dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, Mieszaniowej i Ochrony Środowiska. – W roku 1992, po przekształ-

ceniu Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w spółkę prawa handlowego Tadeusz Koper – w wyniku konkursu – został prezesem zarządu spółki. Pełnił tę funkcję przez 16 lat, odnosząc wiele sukcesów. Największym osiągnięciem PGK było zrealizowanie w oparciu o środki pozyskane z Unii Europejskiej kompleksowego programu segregacji odpadów. Realizacja zadania pozwoli uzyskać wysokie standardy jakościowe środowiska miasta Słupska i okolicznych gmin, zgodnie z polityką ekologiczną państwa i normami obowiązującymi w UE. Środowisko naturalne człowieka to jedna pasja T. Kopera. Drugą jest sport. Przez długie lata był prezesem Klubu „Czarni”, którego zawodnicy osiągnęli najlepsze wyniki w wielu dyscyplinach, przede wszystkim w boksie i siatkówce kobiet.

– Skromny, pochłonięty cierpliwą pracą od podstaw, nigdy nie pozo-

stawał na tym co już osiągnął – charakteryzował T. Kopera prezydent Maciej Kobyliński. – Wielu przyjezdnych twierdzi, że w Słupsku przede wszystkim rzuca się w oczy czystość i zieleń. Tadeusz Koper umie patrzeć na swoje miasto kompleksowo, nie tylko przez pryzmat swojej firmy. Wie, że miasto to system naczyń połączonych, więc jeżeli chociaż jedno z nich będzie szwankować – straci na tym cały miejski organizm. Dziś, dziękując mu za to, co zrobił dla nas wszystkich prosimy, by nie zamykał przed nami swojej skarbnicy wiedzy i doświadczenia.

Za swoją pracę zawodową i społeczną Tadeusz Koper otrzymał wiele odznaczeń, w tym Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, złotą odznakę „Zasłużony dla Ochrony Środowiska” i złotą odznakę „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej i Sportu”. (hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki

"Tęcza" jedzie do Budapesztu

Od 3 do 8 kwietnia słupski Teatr Lalki „Tęcza” przebywa na występach gościnnych w stolicy Węgier – Budapeszcie.

15 grudnia ubiegłego roku odbyła prapremiera spektaklu Marie Catherine d'Aulnoy pt. „Gabinet Wróżek” w inscenizacji i reżyserii Ewy Sokół-Maleszy. Na uroczystości obecny był przedstawiciel Ambasady Węgier w Polsce, który złożył propozycję nawiązania kontaktów kulturalnych. W ślad za tą wizytą przyjechała do Słupska Beata Mondovics – kierownik Szkolnego Punktu Konsultacyjnego przy Ambasadzie RP w Budapeszcie, która w imieniu Polonii węgierskiej zaprosiła Teatr Lalki „Tęcza” ze spektaklem „Gabinet Wróżek” na występy do Budapesztu.

– Uczestnictwo w tych występach jest dla nas ważne z wielu powodów. Stworzy nam przede

wszystkim okazję do nawiązania twórczych kontaktów z teatrami lalki w Budapeszcie, zaprezentowa-

nia spektakli zarówno mniejszości polskiej, jak również Węgrom. Wizyta na Węgrzech będzie także doskonałą okazją do promocji miasta Słupska – mówi Małgorzata Kamińska-Sobczyk, dyrektor słupskiego teatru. (LL)



Zdjęcie ze spektaklu (od lewej): Marek Huczyk, Joanna Stojke-Stempkowska, Izabela Nadobna-Polanek, Władysław Owczarzak, Ilona Lewkowicz

Europejski prezydent



Podczas uroczystej gali w Sali Lustrzanej Polskiej Akademii Nauk w Warszawie prezydent Słupska Maciej Kobyliński odebrał Tytuł Europejczyka Roku 2007. Nadany mu on został przez kolegium redakcyjne Monitora Unii Europejskiej oraz kapitułę tytułu Europejczyk Roku. Maciej Kobyliński zajął III miejsce w kategorii gospodarz gminy, miasta, regionu. Tytuły Europejczyka Roku 2007 przyznano także wicemarszałkowi Sejmu RP Stefanowi Niesiołowskiemu, Annie Dymnej, Krystynie Jandzie, Monice

Olejniki, prof. Markowi Rockiemu oraz grupie czołowych działaczy samorządowych. Wśród osobistości wyróżnionych w latach poprzednich byli m.in. Andrzej Zoll, Władysław Bartoszewski, Jan Barcz, Bronisław Geremek, Jerzy Owsiak.

Tytuł Europejczyka Roku corocznie przyznawany jest wybitnym przedstawicielom środowisk naukowych, samorządowych, dziennikarom, ludziom kultury i przedsiębiorcom.

(hrk)

Srebrny ołtarz darłowski

W sobotę (5 kwietnia) o godz. 11 w Sali Rycerskiej Zamku Książąt Pomorskich w Słupsku odbędzie się spotkanie, którego tematem będzie „Srebrny ołtarz darłowski”. Poprowadzi je Dorota Szymczak, kierownik pracowni konserwatorskiej słupskiego Muzeum Pomorza Środkowego.

W roku 2007 ukazała się monografia zatytułowana „Srebrny ołtarz darłowski”, efekt kilkuletniej pracy autorki. Ołtarz był jedną z głównych fundacji księcia Filipa II, największego w historii Pomorza mecenasa sztuki. Ma niezwykle ciekawą historię, a jego

srebrne plakietki należą do czołowych przykładów manierystycznego złotnictwa europejskiego. Ołtarz powstawał w ciągu 30 lat (za datę ukończenia plaket przyjmuje się rok 1616), a obecnie znajduje się w słupskim muzeum. (hrk)

Olimpijska sonda

Upolitycznianiu igrzysk – nie!

W Chinach liczba 8 jest symbolem szczęścia, obfitości, pieniędzy oraz spokoju. Toteż otwarcie Igrzysk Olimpijskich, największej imprezy sportowej świata, która się odbędzie w Pekinie nastąpi ósmego dnia, ósmego miesiąca, dwa tysiące ósmego roku, o ósmej osiem wieczorem.

Chińczycy, od razu gdy przyznano im igrzyska, zapowiedzieli, że takiego otwarcia jakie oni zgo-

tuja, nie było w historii olimpiad nowożytnych. Być może stanie się inaczej, gdyż na 5 miesięcy przed

olimpiadą w większości krajów na świecie nasiliły się głosy wzywające do zbojkotowania igrzysk.

Powód? Łamanie praw człowieka oraz wieloletnia walka Tybetu o swoją autonomię. Ten najczarniejszy scenariusz jest brany pod uwagę w Polsce. Premier Donald Tusk oficjalnie oświadczył: „Obecność polityków na inauguracji olimpiady wydaje się niestosowna. Ja nie przewiduję wyjazdu” – powiedział. Faktem jest, że poczynania chińskich władz nie powinny być

obojętne światu, a ale czy zawsze do politycznych waśni należy wykorzystywać igrzyska, a co za tym idzie sportowców, dla których olimpiada jest największym marzeniem w karierze? Tak działo się przed igrzyskami w Moskwie i Los Angeles.

Zapytaliśmy co sądzą o bojkocie igrzysk w Pekinie olimpijczycy regionu słupskiego.



Kazimierz Adach, zdobywca brązowego medalu w boksie podczas zbojkotowanej przez wiele krajów olimpiady w Moskwie (1980). – *Mało interesuje mnie polityka, choć ta coraz częściej wkracza w sprawy sportu. Bojkot igrzysk to ogromna krzywda dla sportowców. Wielu z nich bardzo ciężko pracowało by wystartować na*

olimpiadzie w Pekinie. Moskiewską olimpiadę zbojkotowano, gdyż ówczesny ZSRR prowadził wojnę w Afganistanie. Wojna w Afganistanie trwa nadal i nikt nie ponosi za to odpowiedzialności. Jestem przeciwnikiem wtrącania się polityków do sportu. Polacy nie powinni bojkotować igrzysk w Pekinie.



Barbara Madejczyk (Jantar Ustka), lekkoatletka, uczestniczka igrzysk w Atenach, która do IO w Pekinie przygotowuje się w RPA: – *Bojkot igrzysk to decyzja polityków, nie sportowców. Sport na tym poziomie, to szacunek dla przeciwnika, przyjaźń, koleżeństwo wśród sportowców. Szczególnie dla lekkoatletów byłaby to tragiczna decyzja, gdyż mają w roku tylko jedną imprezę mistrzowską. Wszystkie przygotowania straciłyby sens.*



Mirosława Sagun-Lewandowska uczestniczka igrzysk w Barcelonie i Sydney. Zdobyła już nominację na olimpiadę w Pekinie: – *Na temat bojkotu igrzysk nie mam chęci rozmawiać. Sport powinien być apolityczny i koniec. Niech politycy rozstrzygają problemy świata innymi drogami. Bojkot igrzysk to przekreślenie dorobku sportowca, który pracował na to przez długie lata.*

Ryszard Mazur
Fot. autor

Młodzi, zdolni, ambitni



Stypendyści z usteckich szkół

Są uczniami usteckich szkół. Młodzi, utalentowani, ambitni. Osiągają ponadprzeciętne wyniki w nauce, sporcie, działalności artystycznej. Rozsławiają swoje szkoły, są dumą rodziców. Jest nadzieja, że w przyszłości będą chlubą Ustki.

Osiemnastu młodych ludzi odebrało podczas ostatniej sesji usteckiej Rady Miasta stypendia ufundowane przez władze miasta. Wręczyli je burmistrz Jan Olech i przewodniczący rady Adam Brzóska.

Za szczególne osiągnięcia w nauce stypendia otrzymali: Jakub Adamowicz i Natalia Nowak ze Szkoły Podstawowej nr 2, Szymon Mikołajczak i Krzysztof Skopiński z Gimnazjum, Magdalena Stachowiak ze SP – 1 oraz Mikołaj Kołaczek ze Społecznego Gimnazjum Usteckiego Towarzystwa Oświatowego.

Stypendia za działalność artystyczną i upowszechnianie kultury przyznano: Laurze Musialik i zespołowi "Muszelki" z

Gimnazjum, grupie teatralnej "Bez nazwy" z SP – 2 oraz zespołowi tańca "Afekcik" i Marcie Wólczyńskiej z Domu Kultury.

Za osiągnięcia sportowe stypendia dostali: Dawid Kościów, Magdalena Lach, Agata Michalska, Magda Kamińska. Grzegorz Smolik i Dorota Szyszka z Lekkoatletycznego Klubu Sportowego "Jantar" oraz Honorata Olczak ze Szkoły Podstawowej nr 2.

(LL)

Fot. Zbigniew Bielecki

Rozpętali istne piekło

Krzysztof Bładowski, ustecki radny, najwyraźniej przewidział burzę jaka rozpętała się podczas dyskusji na temat wysokości diet radnych. Czy dlatego przezornie apelował do swoich kolegów: – Żeby piekła nie rozpętać, nie róbmy na razie rewolucyjnych zmian. Zastanówmy się, przedyskutujmy sprawę raz jeszcze i przyjmijmy nową uchwałę.

Niestety, jego apele na niewiele się zdały. Pieniądze za rządzenie miastem tak zelektryzowały atmosferę, że... rozpętało się piekielko. Największe emocje opanowały radną Dorotę Paściak. Ona nie mówiła, a prawie krzyczała. I to na kogo? Na samego przewodniczącego rady Adama Brzóske. Za co? Za to, że wcześniej ośmielił się rozmawiać o dietach z dziennikarzami! Paranoja!

Problem diet radnych pojawił się w Ustce w związku z tym, że są one wypłacane ryczałtem, a ten zależy od najniższej krajowej płacy. Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z 2003 roku diety szły w górę, gdy rosła najniższa krajowa pensja. Ostatnio skoczyła o 190 złotych. To spowodowało, że dieta przewodniczącego przekroczyła dopuszczalną przez Ministerstwo Finansów. I temat wyszedł na światło dzienne. Po szczególnie radni zaczęli zgłaszać własne pomysły na wysokość

i sposób ustalania diet. Temat trafił pod obrady komisji gospodarki przestrzennej, a potem na sesję. Pojawiły się głosy, że radny, który nie wykonuje mandatu, to znaczy nie uczestniczy w pracach komisji ani w obradach sesji w ogóle nie powinien dostawać pieniędzy. Natomiast ci radni, którzy są na przykład w trzech komisjach, powinni otrzymywać więcej.

Ostatecznie, po bardzo burzliwej dyskusji, przegłosowano wersję uchwały, w myśl której diety spadły średnio o 50 złotych. Za nieobecność na posiedzeniu komisji lub sesji dieta będzie obcinana po 25 procent, ale łącznie nie więcej, niż 50 procent. To znaczy, że radny może nic nie robić, a pół diety i tak dostanie...

Od kwietnia diety usteckich radnych wynoszą: przewodniczący – 1.987,20 zł, zastępca – 1.291,72 zł, przewodniczący komisji – 1.092,90 zł, radny – 894,30 zł.

(LL)

Chaty w stylu retro



Cena wywoławcza budynku o powierzchni użytkowej 305 metrów kwadratowych przy ul. Marynarki Polskiej została ustalona na 1,2 mln złotych.

Trwa rewitalizacja starych rybackich chat w śródmieściu Ustki. Pierwsze dwie już zostały odbudowane i sprzedane. Siedem kolejnych ma szansę znaleźć nowych właścicieli między majem a lipcem, a ósma na jesieni tego roku. Rewitalizację prowadzi Usteckie Towarzystwo Budownictwa Społecznego, które zarządza nieruchomościami komunalnymi w mieście. Polega ona na wyburzeniu starych, wyeksploatowanych i niejednokrotnie grożących katastrofą budowlaną chałup i budowie w tym miejscu nowych domów

w starym szachulcowym stylu. Powstające budynki są większe od wyburzonych. Są w nich części przeznaczone na działalność usługową oraz mieszkania. - Ceny wywoławcze poszczególnych domów zostały ustalone między 650 tysięcy a 1,2 miliona złotych – mówi Edward Rokosz, prezes UTBS. - Budynki znajdują się w najatrakcyjniejszej części Ustki, w niewielkiej odległości od morza, więc mam nadzieję, że z ich zbyciem nie będzie żadnych problemów – dodaje prezes.

(LL)

Fot. Zbigniew Bielecki

Lodowisko na majówkę

Na długi majowy weekend na terenie usteckiego Ośrodka Sportu i Rekreacji stanie... lodowisko. I nie jest to żaden żart. Sztuczne lodowisko o powierzchni 200 metrów kwadratowych ustawi w ramach promocji jedna z firm. Dyrektor OSiR Stanisław Podlewski

mówi, że jeśli będzie dość chętnych do korzystania z tej ślizgawki, to być może lodowisko będzie w Ustce na stałe. Jednak o żadnych szczegółach promocji ani ewentualnej transakcji dyrektor Podlewski mówić nie chce, zasłaniając się tajemnicą handlową. (LL)

Zaszczyty dla Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej

Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce otrzymało najwyższe wyróżnienie za działalność służbową „Znak Honorowy Sił Zbrojnych RP”. 31 marca, w czasie dorocznej odprawy kierowniczej kadry Ministerstwa Obrony Narodowej i Sił Zbrojnych w Warszawie, komendant CSZMW kmdr dypl. Zenon Juchniewicz odebrał ten zaszczytny tytuł z rąk Zwierzchnika Sił Zbrojnych, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego.

Wśród siedmiu nagrodzonych jednostek wojskowych znalazł się ustecki ośrodek szkolenia jako jedyna jednostka Marynarki Wojennej. Jest to szczególnie ceniona forma wyróżnienia uznania za osiągnięcia i najwyższą jakość wykonywanych zadań. 7 kwietnia w czasie uroczystego apelu wszyscy

żołnierze służący w CSZMW otrzymają miniaturkę odznaki tytułu honorowego, którą będą mogli nosić przypiętą do munduru wyjściowego. Centrum należy do wąskiego grona jednostek, które dostały ten tytuł po raz drugi w swojej historii (po raz pierwszy w 1998 roku). Na znaku widnieje dewiza BENE

MERITUS PATRIAE – DOBRZE ZA-SŁUŻONY OJCZYŹNIE. W latach 2000-2008 tytułem „Znak Honorowy Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej” wyróżniono 45 oddziałów wojskowych, w tym 11 po raz drugi.

Kpt. Robert Biernaczyk
Rzecznik prasowy CSZMW
Fot. Piotr Owczarczyk



Z „buldogiem” w przyszłość

Dekada lat trzydziestych ubiegłego wieku zaznaczyła się w historii Scanii przede wszystkim przełomem w produkcji autobusów. Kierownictwo firmy i jej konstruktorzy doprowadzili do tego, że Scania stała się producentem pojazdów o najwyższych parametrach technicznych. Było to możliwe między innymi dzięki temu, że silniki benzynowe w autobusach zaczęto zastępować silnikami dieslowskimi. Ten przełom miał swoje imię. Był to autobus „bulldog”.

August Nillson nawet nie przypuszczał, że preferowany przez niego kształt autobusu stanie się obowiązujący w przyszłości. Jako szef designerów Scanii-Vabis starał się wprowadzić wiele innowacji, które prowadziłyby do rozwoju firmy. Pilnie obserwował rynek motoryzacyjny. I nie trzeba było być zbyt przenikliwym, by zauważyć, że od połowy lat dwudziestych rosło zapotrzebowanie na coraz większe autobusy. Trudno jednak było sprostać oczekiwaniom nabywców, jeżeli coraz maszywniejsza karoseria powodowała zwiększenie obciążenia tylko na tylną oś, a jednocześnie nie można było przekroczyć granicy 4 ton masy całkowitej. Taki bowiem przepis w tym czasie obowiązywał w Szwecji. Jednocześnie niemal niemożliwe było przeniesienie części obciążenia

na przednią oś. Chociażby ze względu na kształt karoserii autobusowych.

Zabrzmiało to paradoksalnie, ale początek nowemu dały Sztokholmskie Linie Tramwajowe, które w 1928 roku sprowadziły z Londynu pojazd Leyland Tiger, by przeanalizować nowe rozwiązania zastosowane w kabine kierowcy. Londyński pomysł przyjął się natychmiast. Firma Tidaholms Bruk jako pierwsza w Szwecji zbudowała niemal wierną kopię modelu Leylanda. Przesunięcie siedzenia kierowcy do przodu pozwoliło zrównoważyć naciski na przednią i tylną oś. Na dodatek pozyskiwano dwa dodatkowe miejsca dla pasażerów. Scania-Vabis podążyła tym śladem bardzo szybko i między rokiem 1929 a 1935 wyprodukowała wystarczającą liczbę auto-

busów, by tylko takie jeździły po Sztokholmie.

Ale ani August Nilsson, ani kierownictwo Scanii-Vabis nie byli do końca zadowoleni z rozwoju produkcji i wprowadzonych już nowości. Z zazdrością spoglądali ku Ameryce, po drogach której jeździły tylko autobusy z całkowicie płaskim – jak powiedzielibyśmy dzisiaj – panelem przednim. Nic dziwnego, że menadżer **Gunnar Lindmark** w towarzystwie Augusta Nilssona odbyli podróż do Ameryki, by z pierwszej ręki poznać technologię budowy takich pojazdów. W wyniku tego narodziły się w Scanii-Vabis „buldogi” w takim kształcie, jaki obowiązywał niemal do początku lat siedemdziesiątych. Śladem Scanii podążyły także inne firmy europejskie.

(hrk)



SCANIA

Jakość na każdym kroku!



Nowoczesny autobus jest narzędziem pracy o wyjątkowo precyzyjnej konstrukcji. Niekiedy wystarczy drobny błąd, by jego konsekwencje były odczuwalne przez długi czas. W słupskiej Scanii pamięta się o tym na każdym szczeblu zarządzania. Wdrażane są programy jakościowe o najwyższych standardach.

– Jest to szczególnie ważne, gdy autobus przechodzi przez wiele stanowisk, na których dokonuje się montażu poszczególnych elementów – mówi **Sylwester Wojewódzki**, zastępca dyrektora Scania Production SA w Słupsku. – Sprawnie funkcjonujący system kontroli jakości pozwala usunąć wszystkie ewentualne błędy a w następstwie wyeliminować ich przyczyny.

Każdemu pojazdowi towarzyszy książka kontrolna, w której odnotowywane są wszystkie

czynności. Poświadczają je pracownicy własnym podpisem Renoma firmy, program kontroli jakościowej, system komputerowy i szacunek dla klienta wymagają odnotowywanie również każdej dokonanej zmiany w strukturze autobusu.

– Omawiamy produkcję także „na gorąco”, co ma ogromne znaczenie przy realizowaniu specjalnych zamówień. To jednocześnie doskonalenie umiejętności zawodowych – dodaje **Robert Wolski**

(na zdjęciu), menadżer działu montażu w słupskiej Scanii i pokazuje tablicę, przy której omawiane są ewentualne usterki.

Troska o jakość autobusów opuszczających hale produkcyjne słupskiej Scanii jest doceniana przez użytkowników tych pojazdów. Wielu z nich osobiście odbiera zamówiony autobus i z satysfakcją stwierdza, że zaspokojone zostały nawet ich najbardziej wyszukane życzenia. (hrk)

Fot. autor

27 marca 2008 r. odbyło się uroczyste otwarcie Centrum Kształcenia na Odległość na Wsiach (NKNONW). Centrum ma swoją siedzibę przy Szkole Podstawowej w Borzęcinie w gminie Dębica Kaszubska. Wśród przybyłych na otwarcie gości byli m.in.: Ryszard Stus – przewodniczący Rady Powiatu Słupskiego; Teresa Kozdroń-Kołaćka i Zdzisław Kołodziejki – radni powiatowi, Elżbieta Fryckowska – dyrektorka Szkoły Podstawowej w Dębicy Kaszubskiej; Grażyna Chojnowska – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Dębicy Kaszubskiej; Mirosław Klemiato – dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej, Krystyna Szustak – kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej, Krystyna Stus – kierownik NZOZ Borzęcino.

Projekt realizowany jest przez Konsorcjum, w skład którego wchodzi: Centrum Kształcenia Praktycznego i Ustawicznego w Zielonej Górze; 4system Polska Sp. z o.o.; Ecorys

Polska Sp. z o.o.; Fundacja Pomocy Matematykom i Informatykom Niepełnym Ruchowo.

Projekt NKNONW dofinansowywany jest z funduszy Unii

Centrum Kształcenia na Odległość na Wsiach



Europejskiej (ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich). Celem projektu było stworzenie na terenie Polski sieci 379 współpracujących ze sobą centrów, które zostały zlokalizowane wyłącznie na terenach wiejskich. Tym samym przyczyniają się do zmniejszenia dysproporcji pomiędzy wsią a miastem. Sale zostały wyposażone w sprzęt komputerowy i biurowy. W ramach swojej dzia-

łalności będą prowadziły bezpłatne szkolenia e-learningowe m.in. z zakresu: informatyki, zarządzania zasobami ludzkimi, szkoleń zawodowych oraz przedmiotowych.

Głównym założeniem projektu jest promowanie idei kształcenia przez całe życie poprzez zwiększenie dostępu do wiedzy na wszystkich poziomach kształcenia – od edukacji ponad gimnazjalnej do kształcenia ustawicznego osób dorosłych. Projekt będzie realizowany do końca czerwca

2008 r., co nie oznacza zakończenia funkcjonowania Centrum w Borzęcinie. Konsorcjum nakłada na gminę obowiązek utrzymania Centrum przez okres 5 lat po zakończeniu trwania projektu.

Sala komputerowa w Borzęcinie otwarta jest od poniedziałku do piątku w godz. 15-19. Opiekunem jest pani Justyna Kośla. W przypadku jakichkolwiek pytań prosimy o kontakt pod numerem tel. (059) 8582686. Zainteresowanych zapraszamy!

(DK)



Szybko wskoczyły na podium

Niespełna cztery lata działa w Ustce klub piłki ręcznej dziewcząt, które gry w szczypiorniaka uczyły się od podstaw. Szkoleniem dziewcząt rocznika 1996 zajął się kapitan wojska Zdzisław Buczkowski. Jego praca nie poszła na marne. Są już pierwsze sukcesy.

Trener w stopniu kapitana

Kapitan Buczkowski karierę piłkarza ręcznego rozpoczął w Victorii Toruń. Później reprezentował barwy Polonii Jelenia Góra, a następnie Przeciwnika Koszalin. Po zakończeniu kariery sportowej los rzucił go do Ustki, gdzie rozpoczęła się jego przygoda z trenowaniem. Leokadia Kuper, dyrektorka usteckiej Szkoły Podstawowej nr 2 wiedząc, że jest w Ustce fachowiec od piłki ręcznej, zaproponowała Buczkowskiemu współpracę. I był to strzał w dziesiątkę. Sukcesy przysły natychmiast. Chłopcy z „dwójki” wywalczyli mistrzostwo szkół podstawowych województwa pomorskiego, a dziewczęta uplasowały się na trzecim miejscu w tych samych zawodach i na czwartym w makroregionie. Był to sygnał, że Buczkowski ma smykałkę trenerską i trzeba ją wykorzystać. W 2004 rok kapitan Buczkowski pożegnał się z wojskiem odchodząc do rezerwy. Miał więc

czas, toteż bez namysłu rozpoczął pracę z dziećmi. W Ustce powstało Stowarzyszenie Sympatyków Piłki Ręcznej „Szczypiorniak”, klub z prawdziwego zdarzenia, w którym szkoli się obecnie około 50 dziewcząt z roczników od 1996 do 2000. Pierwszym prezesem stowarzyszenia została Anna Cwiogon, właścicielka ośrodka wypoczynkowego „Jantar”. Do dzisiaj trener Buczkowski mówi o pani prezes w samych superlatywach. – Pani Anna bardzo nam pomagała. Przede wszystkim zaopatrywała nas w potrzebny sprzęt.

Rodzice w roli głównej

Zapisy do sekcji piłki ręcznej dziewcząt przeszły najmielsze oczekiwania. Na pierwszych treningach pojawiło się ponad 70 dziewcząt. Zdzisław Buczkowski zdawał sobie sprawę, że nie wszystkie wytrzymają treningowy reżim, chociaż były to na razie typowe gry zabawowe. Nie mylił się, wiele dziewczyn nie zrezygno-



Fragмент meczu z drużyną z Gdańska (w zielonych strojach dziewczęta Szczypiorniaka Ustka)

wało, ale tych, które chciały się nauczyć gry w piłkę ręczną i tak zostało dużo. Treningami dzieci żywo interesowali się rodzice. Na początku prawie wszyscy przychodzili obserwować jak ich pociechy radzą sobie w tej niełatwej dyscyplinie sportu. Do szkolenia dziewcząt zaangażowało się wielu wuefistów z „jedyńki” i „dwójki”, usteckich szkół podstawowych. Nad sprawnością fizyczną dziewczynki czuwały Małgorzata Niedziałkowska, Monika Buczkowska oraz Piotr Zdrojewski. Najlepsze z najlepszych, które wyselekcjonowano po prawie trzyletnim treningu, nie mogły się doczekać pierwszych w swojej karierze sportowych zawodów.

Pierwszy turniej i medal

Do marca tego roku dziewczęta rozegrały wiele spotkań towarzyskich. Grały między innymi ze swoimi rówieśniczkami z utytułowanego klubu Słupsk oraz z zespołami z Gdańska i Kwidzyna. Uczestniczyły też w grach dających awans do finałowej stawki o mistrzostwo województwa. Jednak „mecze prawdy” nadarzyło się rozegrać młodzieżkom ustczankom na początku marca w II turnieju finało-

wym mistrzostw województwa pomorskiego dziewcząt roczników 96-97. W zawodach, które odbywały się w hali usteckiego ogólnika, wystartowały zespoły z Gdańska, Kwidzyna i Ryjewa. Ustka wystawiła zespoły w obu rocznikach. Zawody wypadły imponująco. Drużyna rocznika 1996 zdobyła brązowy medal, a dziewczęta rocznika 1997 uplasowały się na szóstym miejscu. Ustczanki rozpoczęły marsz po trofea w piłce ręcznej. Liczymy, że za kilka lat podopieczne trenera Zdzisława Buczkowskiego przysporzą swojemu miastu sporo radości.

Działacze i sponsorzy

Zarząd stowarzyszenia stanowią przede wszystkim rodzice piłkarek: przewodnicząca Bożena Krzywowska, sekretarz Anna Życzynska, skarbnik Alicja Rutkowska, członkowie: Jan Kleina, Arkadiusz Rycyk i Małgorzata Wagner. Szczypiornistkom pomagają: burmistrz Jan Olech, dyrektorki szkół: Leokadia Kuper, Bogumiła Lenard i Barbara Kołakowska, prezesi „Mopolu” Jerzy Malek i Jadwiga Kasprzak.

Ryszard Mazur
Fot. (autor)



Każda uwaga trenera w przerwie meczu jest bardzo cenna



Podopieczne trenera Buczkowskiego z medalami za mistrzostwo województwa

Najlepszy PUP w województwie pomorskim**Bezrobocie ostro w dół**

W ciągu całego minionego roku bezrobocie w Słupsku i powiecie słupskim systematycznie spadało. Przez dwanaście miesięcy zmniejszyło się o 4,5 tysiąca osób. Z ponad 15 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych na koniec 2006 roku, do 10,5 tysiąca na koniec roku 2007. To prawie 30 procent. I, co ważne, nadal maleje.

Janusz Chałubiński, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Słupsku, przedstawił powiatowym radnym sprawozdanie z działalności PUP w ubiegłym roku. Wynika z niego, że największy spadek bezrobocia zanotowano w gminach Kępice, Potęgowo, Dębica Kaszubska. Najmniejszy w gminach Ustka, Smołdzino i mieście Słupsku. Na aktywne programy przeciwdziałania bezrobociu PUP wydał 16,8 mln złotych. Najwięcej

– blisko 3,5 mln zł – na refundację kosztów wyposażenia stanowisk pracy oraz 3 mln zł na podjęcie własnej działalności gospodarczej. Na organizację prac interwencyjnych, z których chętnie korzystają pracodawcy, wydatkowano nieco ponad 3 mln zł. Tyle samo pieniędzy urząd przeznaczył na zdobywanie i podnoszenie kwalifikacji przez pracowników. W ubiegłym roku PUP pozyskał 4.096 stanowisk, które nie były doto-

wane. Najwięcej pracowników poszukuje branża budowlana, handel, gastronomia. Bez trudu pracę znajdują spawacze, ślusarze, mechanicy, elektrycy, monterzy i osoby bez kwalifikacji do prostych prac fizycznych.

Co ciekawe, najliczniejszą grupę bezrobotnych stanowią ludzie w sile wieku, między 25 a 54 rokiem życia. Są to najczęściej osoby o niskich kwalifikacjach, z wykształceniem zawodowym, gimnazjalnym albo

nawet podstawowym. 47 procent bezrobotnych ze Słupska oraz 49,5 z powiatu słupskiego nie pracuje od co najmniej roku. – A im dłużej człowiek jest bez pracy, tym więcej wysiłku trzeba włożyć, żeby zmotywować go do ponownego zatrudnienia – mówi dyrektor Chałubiński. – Niestety, spora część zarejestrowanych potrzebuje statusu bezrobotnego po to, by mieć prawo do bezpłatnej opieki zdrowotnej albo do różnych świadczeń z opieki społecznej – dodaje. – Ta sprawa powinna zostać rozwiązana systemowo na szczeblu krajowym.

Marian Jarząbek, powiatowy radny z gminy Kobylnica, uważa, że zbyt dużo pieniędzy idzie na szkolenia organizowane przez PUP. – Lepiej dać je pracodawcom i niech oni sami

szkołą. Tak naprawdę została grupa zawodowych bezrobotnych, którzy i tak nie chcą pracować. Po co marnować tyle pieniędzy – pyta. Jednak J. Chałubiński wyjaśnia, że przepisy nie pozwalają na takie rozwiązanie. I nie zgadza się z opinią, że wydatki na szkolenia to zmarnowany grosz, gdyż 60 procent ich uczestników dostaje pracę na dłużej niż rok.

Natomiast radny **Stanisław Jank** z Dębicy Kaszubskiej podkreśla, że słupski PUP jest najlepszy w całym województwie pomorskim, co udowodniły różne kontrole. Obecnie stopa bezrobocia wynosi w Słupsku 9,6%, w powiecie – 21%. Gdyby z rejestru wykreślić „zawodowych bezrobotnych” byłoby ono znacznie niższe.

(LL)

Ostre cięcia

Jeszcze tej wiosny przy drogach powiatowych i gminnych wyciętych zostanie 695 drzew. – Podniesie to bezpieczeństwo przy tych drogach – mówi starosta powiatu słupskiego Sławomir Ziemianowicz. – Poza tym wytypowane do wycinki drzewa są zmurszałe lub chore. Groźą zawaleniem – dodaje.



Droga z Bierkowa do Słupska przy której wycięto część drzew

Nie jest prosto wyciąć drzewo. Potrzeba do tego badań i opinii fachowców. Za bezprawną wycinkę grożą dotkliwe kary pieniężne. Dlatego wytypowane do usunięcia drzewa musiał zatwierdzić zarząd powiatu słupskiego. I choć przeprowadzona została cała niezbędna procedura, to decyzja i tak budzi kontrowersje wśród mieszkańców. – Jak wytną tyle drzew, to zostaną łyse pola – denerwuje się Monika Nowakowska, mieszkanka gminy Słupsk, pracownica słupskiego hipermarketu. – A na bezpieczeństwo i tak to nie wpłynie. Jak ktoś nie ma rozumu, to niech nie siada za kierownicę – oznajmia. Grzegorz Smoleń, zawodowy kierowca ze Słupska, jest innego zdania. – Drogi gminne i powiatowe

są wąskie i w niezbyt dobrym stanie, a drzewa dodatkowo ograniczają widoczność. Te drzewa mają po kilkadziesiąt albo i więcej lat. Posadzono je w czasach, gdy po tych drogach jeździły głównie konne wozy, a nie samochody. Teraz czasy się zmieniły, aut przybyło niesamowicie dużo i trzeba przystosować drogi do nowych warunków. Jestem za tym, aby sadzić nowe drzewka w bezpiecznej odległości od jezdni. Dla mnie życie ludzkie jest cenniejsze, niż drzewo – dodaje.

Przy niektórych szosach rosną topole, które są zmorą alergików, przy części dróg stare drzewa owocowe. Te należałoby zastąpić bardziej szlachetnymi gatunkami. (LL)

O róg Wojskiego

XIII Ogólnopolski Festiwal Muzyki Myśliwskiej w Warcinie koło Kępic zaplanowano na początek czerwca. W ramach cieszącego się coraz większą sławą festiwalu odbędzie się Ogólnopolski Konkurs Sygnalistów Myśliwskich „O Róg Wojskiego”.

Ponad 60 zespołów sygnalistów z całej Polski rywalizować będzie o główną nagrodę, którą jest tytułowy róg, wykorzystany jako rekwizyt w filmie Andrzeja Wajdy „Pan Tadeusz”. Jest to nagroda przechodnia. Zespół sygnalistów z Zespołu Szkół Leśnych w Warcinie prowadzony przez Romana Seta, autora m.in. „Hejnału warcińskiego”, był już jej zdobywcą trzykrotnie. Pełen nadziei na zwycięstwo swoich uczniów jest dyrektor Zespołu Szkół Leśnych Piotr Mańka.

W ramach festiwalu odbędzie się również Ogólnopolski Konkurs Muzyki Myśliwskiej, do udziału w którym zaproszono chóry, orkiestry i inne zespoły muzyczne, prezentujące pieśni czy utwory instrumentalne o tematyce myśliwskiej.

Każdy, kto wybierze się na początek czerwca do Warcina, będzie mógł uczestniczyć w wielu imprezach towarzyszących konkursom. Program festiwalu jest bardzo bogaty i przewiduje między innymi przeprowadzenie podsumowania konkursu pt.

„Poznajmy las” oraz pokaz psów ras myśliwskich. Nie zabraknie ciekawych wystaw oraz wycieczek.

Festiwal, który tym razem odbędzie się w Warcinie, organizowany jest co roku w innym regionie Polski. W województwie pomorskim odbył się on w 2006 roku w Kwidzinie. W tej największej imprezie łowieckiej w kraju uczestniczy około 500 sygnalistów myśliwskich oraz kilkutyśięcna rzesza publiczności.

mat

Fot. Mateusz Włodarski



Sygnaliści z Warcina

Miho Iwata – Niewidzialne miejsca

Miho Iwata jest artystką zajmującą się sztuką na pograniczu tańca i performance'u. W swoich realizacjach wykorzystuje kontekst zastanej przestrzeni i atmosferę miejsca. Urodzona w Ichinomiya-shi w Japonii, studiowała architekturę na Kyoto Prefectural University, a także odbywała staż w Instytucie Filologii Polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Mieszka w Krakowie od 1986 r. Artystka od 1994 r. wielokrotnie występowała m.in. w galerii Krzysztofory, Otwartej Pracowni, na Zamku Ujazdowskim, warszawskiej Zachęcie, krakowskim Bunkrze Sztuki, na festiwalach w Chinach oraz Japonii. W 2006 r. była rezydentką Kyoto Art Center w Kioto. Dokumentacje wideo z jej performances znajdują się

w Małopolskiej Kolekcji „Znaków Czasu”. Jest członkiem stowarzyszenia artystów „Otwartej Pracowni” i – Improvising Artists. Miho Iwata wszystkie spektakle oraz performances – od choreografii po scenografię – przygotowuje samodzielnie. Powstałe w ostatnich paru latach performances układają się w realizowany do dziś dnia cykl pn. „Tysiąc

snów”. Spektakle Miho Iwaty urzekają subtelnością i czystością oraz klarownością choreografii.

Projekt *Niewidzialne miejsca* ma charakter interdyscyplinarny. Obejmuje on działania performatywne (taniec oraz performance) w przestrzeni miejskiej Ustki oraz wystawę prac wideo. Idea tego projektu odwołuje się do problematyki redefiniowania tożsamości miejsca (miasta). Artystka ma z założenia odnaleźć ważne z jej punktu widzenia miejsca

i (od)tworzyć ich pamięć oraz historię, teraźniejszość i potencjał, a także symboliczny wektor zmian. Istotą tych peregrinacji ma być poszukiwanie ukrytych związków i zależności pomiędzy topografią miasta a przestrzenią mitu, który jest kształtowany przez ludzkie postrzeganie czasu.

Wernisaż wystawy Miho Iwaty odbędzie się 4 kwietnia o godz. 18 w Bałtyckiej Galerii Sztuki Współczesnej w Ustce.

Roman Lewandowski

Dla pracodawców i dla bezrobotnych**Program "EUROKARIERA"**

W powiecie słupskim ruszył współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego program "Eurokariera". Jest realizowany przez Powiatowy Urząd Pracy w Słupsku. Wartość projektu wynosi 6 mln złotych, z czego 80 procent pokrywa EFS. – Celem programu jest poprawa dostępu do zatrudnienia oraz wspieranie aktywności zawodowej w regionie – informuje Marcin Horbowy, rzecznik słupskiego PUP.

Z pieniędzy przeznaczonych na "Eurokariere" Powiatowy Urząd Pracy sfinansuje doradztwo zawodowe dla 1054 osób, pośrednictwo pracy dla 943 osób, staże zawodowe (246 miejsc), przygotowanie zawodowe (30 miejsc), prace interwencyjne dla samorządów gminnych i przedsiębiorców (201 miejsc), doposażenie lub wyposażenie stanowiska pracy dla bezrobotnego powyżej 50. roku życia w ramach prac interwencyjnych (31 miejsc), jednorazowe dotacje na podjęcie działalności gospodarczej (111 miejsc) i na szkolenia bezrobotnych – 435 miejsc.

Wnioski o organizację form wsparcia przewidzianych w projekcie dostępne są na stronie internetowej PUP w Słupsku pod adresem: www.pup.słupsk.pl/publikacje/n_wnioski.php.

Po szczegółowe informacje można także dzwonić do PUP pod numer 059 845 67 85.

Do kogo skierowany jest projekt? – Do osób zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy jako bezrobotne, w tym do ludzi znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji na rynku pracy – mówi Marcin Horbowy. – Do takich zaliczamy młodych, do 25 roku życia, którzy nie mają pracy oraz bezrobotnych po pięćdziesiątym roku życia. W tej grupie są też bezrobotne kobiety, które nie podjęły zatrudnienia po urodzeniu dziecka, osoby bezrobotne samotnie wychowujące co najmniej jedno dziecko do osiemnastego roku życia, osoby bez kwalifikacji zawodowych, doświadczenia zawodowego, bez średniego wykształcenia. To również szansa dla bezrobotnych niepełnosprawnych oraz ludzi, którzy wyszli z zakładów karnych i nie podjęli pracy.

Powiatowy Urząd Pracy w Słupsku zaprasza do współpracy pracodawców zainteresowanych skorzystaniem z możliwości, jakie daje projekt "Eurokariera".

(LL)

Rozwijać siebie i gminę!

Zebrani w sali Środowiskowego Domu Samopomocy w Gardnie Wielkiej z zainteresowaniem spoglądali na ekran, na którym wyświetlane były dane statystyczne dotyczące ich gminy. Jaka jest struktura wykształcenia, jaka powierzchnia gminy, gdzie mieszkańcy pracują, ilu jest bezrobotnych, ilu korzysta z pomocy społecznej... Okazuje się, że z takiej perspektywy gmina jawi się jak przestrzeń niemal nierozpoznana.



wizji rozwoju lokalnego. Dlatego proponuję byćście zapoznając się z danymi statystycznymi, robili notatki. Na temat wszystkiego, co nasunie wam się na myśl.

I już po chwili pojawiają się pierwsze refleksje. Dotyczą edukacji, aktywności kulturalnej i sportowej, braku stacji pogotowia ratunkowego, "przechyłu" struktury zatrudnienia w stronę handlu...

– **Udział reprezentacji mieszkańców w tworzeniu wizji rozwoju gminy jest bezcenny** – mówi **Cecylia Tużnik**, konsultant regionalny programu integracji społecznej, a jednocześnie Banku Światowego, z którego funduszy warsztaty są finansowane. – **Oni najlepiej wiedzą, co się wśród nich dzieje, co i jak trzeba rozwinąć, czego potrzebują i czy te potrzeby są zaspokajane. Naszym zadaniem jest wskazanie narzędzi do realizacji ich planów, możliwości, które drzeć w nich samych. Jestem entuzjastką tego programu i wierzę w przełamanie inercji środowisk wiejskich.**

Warsztaty w Gardnie Wielkiej są efektem zakwalifikowania gminy Smołdzino do Poakcesyjnego Programu Wspierania Obszarów Wiejskich. Zakończą się w czerwcu.

(hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki

AD HURTOWNIA CZĘŚCI SAMOCHODOWYCH

poniedziałek - piątek 8.00 - 18.00, sobota 8.00 - 14.00

UL. JARACZA 25 76-200 SŁUPSK

**PARKING
DLA KLIENTÓW**


**ASORTYMENT
15.000 CZĘŚCI
OD RĘKI**

**WŁASNY PARKING
NA 20 AUT**



tel. 059 847 50 50 fax 059 847 53 01
www.autodomasz.pl

HONDA
The Power of Dreams**Honda
CR-V**

Przyjdź do salonu igmar i zapoznaj się z szeroką gamą modeli Honda!

*Ruszaj, bo życie jest piękne.***igmar**

76-200 Słupsk
ul. Szczecińska 58
tel. (059) 845 21 11
e-mail: igmar@honda.pl
www.igmar.com.pl



Miss Wsi Pomorza Środkowego Główny

WYBORY Z ATRAKCJAMI



Główny galii wyborów Miss Wsi Pomorza Środkowego nie zabrakło niczego. Były urodziwe dziewczęta, popisy wokalne i taneczne, cygańska rewia, sównana wręcz publiczność! Sala sportowa Zespołu Szkół w Głównychach downi zasiadło ponad tysiąc osób.

- Jestem szczęśliwy, że po raz kolejny jako gospodarz mogę powitać w naszej gminie tak wspaniałych gości.

Przygotowywaliśmy się do tej imprezy bardzo starannie i mam nadzieję, że wszyscy będą się u nas dobrze czuli, a po wyborach wywozą stąd miłe wspomnienia. Dziewczętom życzę powodzenia i przeżycia wspaniałej przygody mówił **Czesław Kosiak**, wójt gminy Główny, który wspólnie ze starostą śluskim **Sławomirem Ziemianowiczem** otworzył wyborczą galę.

W szranki konkursowe wstąpiło ostatecznie 15 dziewcząt reprezentujących gminy powiatu śluskiego.

Tradycyjnie prezentowały się one w strojach wieczorowych, bikini i sportowych. Rozpoczęły jednak swoje występy ognistym krakowiakiem. Było to dopiero

wprowadzenie w nastrój wyśmienitej zabawy, która zawiadnęła publicznością. Swoje faworytki witali na wybiegu okrzykami, brawami i... piskami, do czego dowcipnie zachęcał **Arkadiusz Mięczewski**, prowadzący całą imprezę.

- Wybór będzie bardzo trudny, bo dziewczyny naprawdę prezentują się doskonale. Poza tym trudno jest pogodzić różnorodne gusty, a przecież każdy ma swój. Również wśród jurorów - żartował, ale i przepowiadał przed pierwszą naradą **Bronisław Bajcar**, członek jury.

I rzeczywiście nie było łatwo. Kandydatki ze swej strony robiły wszystko, by zdobyć głosy jurorów i widzów. Ze swadą opowiadały o swojej miejscowości również wierszem. W biesiadnym karaokie ujawniały swoje talenty wokalne a nade wszystko z gra-



Gospodarz wyborów sprawied



Uczestniczkom w przygotowaniach pomagali najbliżsi



Wójt Kosiak dekoruje Joannę Czarnowską

czyce 2008

AMI

ego, co tworzy aurę takich
zeczyta humoru i niez-
pękała w szwach. Na wi-



Ilwio podzielił tort

Starosta Ziemianowicz hono-
ruje Karolinę BąskęWójt zaprzyjaźnionej gminy Brenna - Iwona Szarek zaprosiła
miss na weekend w swojej miejscowości

Trudny wybór miało jury, któremu pomagała wicemiss Polski Anna Pader



Konkurs uświetnił występ SGB Arabeska



Z najpiękniejszymi dziewczętami wyborów pamiątkowe zdjęcie zrobili sobie starosta Sławomir Ziemianowicz i wójt Czesław Kosiak

cją i wdziękiem poruszały się po
wybiegu.

Publiczność doceniała te wysiłki, a organizatorzy postarali się
umilać czas przygotowań kandy-
datek do kolejnych prezentacji
atrakcjami artystycznymi. Bawił
publiczność piosenkarz **Krzysztof Szpot**, wokalistki z zespołu
"Chante", w taneczny rytm wpro-
sł. Widzom jednak najbardziej
podała się cygańska rewia
Krzysztofa Gabora.

Wspólne śpiewanie znanych
cygańskich piosenek i taniec
między krzeselkami były naj-
lepszym wyrazem sympatii, jaką
publiczność obdarzyła ten zes-
pół.

W ścisłym finale znalazło się
sześć kandydatek. Po burzliwych
obradach, co ujawnił sekretarz
jury **Zbigniew Babiarz-Zych**
wybrane zostały te najpięk-
niejsze.

Miss Wsi Pomorza Środko-
wego została dziewiętnastoletnia
Karolina Bąska ze Swółowa

w gminie Słupsk. Tytuł I wice-
miss przypadł **Joannie Czar-
nowskiej** z Łupawy (gmina Potę-
gowo) a II wicemiss - **Sandrze
Strugale** z Jezierzyc (gmina
Słupsk).

Swoją miss wybrała także
publiczność. Została nią **Magda-
lena Żelazek** z Wielkiej Wsi
w gminie Głowczyce.

Internauci swoim tytułem ob-
darzyli Joannę Czarnowską,
natomiast Miss Gracji wybrano
Sylwię Wyrzykowską z pod-
słupskiej Krępy.

Nie byłoby udanych wyborów,
gdyby swojej nagrody nie wybrali
fotoreporterzy. Według nich naj-
lepiej spośród kandydatek pre-
zentowała się **Paulina Wrzosek**
z Wielichowa w gminie Słupsk.

Publiczność potraktowała wybór
jury jako sporą niespodziankę,
ale szybko zaakceptowała nową
królową, która będzie panowała do
wyborów w przyszłym roku. (hrk)

Fot. Wojciech Bielecki



Członkowie jury nie tylko oceniali, ale i podziwiali piękno kandydatek



Rewia cygańska Gabora rozgrzała publiczność

Z japońskim temperamentem

Premiera nowego modelu Land Cruiser V8 stała się w Słupsku nie tylko motoryzacyjnym wydarzeniem. Salon Toyoty AMS przy ulicy Szczecińskiej z trudem mieścił zaproszonych gości. Wszyscy byli ciekawi nowego produktu tej japońskiej firmy! Zanim to jednak nastąpiło, mogli obejrzeć filmową prezentację tego modelu i pokaz walk wschodnich.

Skrywany pod czerwonym sukniem samochód przyciągał wzrok uczestników imprezy promocyjnej. Zanim jednak uchylono "rąbka sukna" wszyscy mogli na ekranie podziwiać V8 w trakcie pokonywania 45-stopniowej pochyłości, zwałiska skał i innych nierówności terenowych. Jak na dłoni widać było pracę układu hydraulicznego zmieniającego sztywność stabilizatorów, utrzymującego niską prędkość w ciężkim terenie, wspomagającego zjazd ze wzniesienia i pokonywanie podjazdu. Można było się wsluchać w spokojny rytm pracy 4,5 litrowego silnika bez względu na warunki jazdy. Filmowy pokaz uzupełniał fachowymi komentarzami **Mariusz Staniuk**, współwłaściciel Salonu AMS.

Wschodnie sztuki walki także wzbudziły wiele emocji. Japońskie miecze śmigły tuż przed lekko przestraszonymi widzami, krążyły nad ich głowami inne "mordercze" narzędzia, ale nic się nikomu nie stało.

- Nie ma się czego obawiać - zapewniał M. Staniuk. - To tak jak w V8! Wszystko jest pod kontrolą i obliczone na bezpieczeństwo!

I wreszcie nastąpił kulminacyjny punkt programu! Mistrz walk wschodnich podniósł do góry sukno i Toyota Land Cruiser V8 pojawiła się otoczona ognistymi fontannami - w całej okazałości. - *Zapraszając państwa do oglądania tego pojazdu, chciałbym jednocześnie podziękować panu Jerzemu Sikorze za to, że udostępnił nam ten samochód. Ja na swój muszę poczekać jeszcze dwa tygodnie* - dziękował i wyjaśniał współwłaściciel salonu.

Teraz można już było usiąść za kierownicą obiektu marzeń wielu "samochodziarzy", zajrzeć "bestii" pod maskę, posłuchać klangu silnika i... sfotografować się na tle auta z gejszą. A jeżeli dodać do tego serwowane smaki wschodniej kuchni, to trzeba będzie przyznać, że premiera V8 w Salonie Toyoty AMS w Słupsku odbyła się z iście japońskim temperamentem - precyzyjnie i ognistnie! (hrk)

Fot. Wojciech Bielecki



Ekskluzywne domy pod Ustką



OFERUJEMY **EUROPEJSKIE** STANDARDY JAKOŚCI
I **BEZPIECZEŃSTWA** W BUDOWANIU DOMÓW.

BUDUJEMY Z **NAJLEPSZYCH** MATERIAŁÓW ZNAJDUJĄCYCH
SIĘ NA RYNKU.

NASZYM NAJNOWSZYM PROJEKTEM JEST **OSIEDLE
ZAMKNIĘTE "GREENLAND"** POWSTAJĄCE
W MIEJSCOWOŚCI GRABNO 3 KM OD USTKI I 15 KM OD SŁUPSKA

intelldom

"GREENLAND" TO PRZED E WSZYSTKIM:

- 34 DOMY WOLNOSTOJĄCE OD 120 DO 200 M² POWIERZCHNI
NA DZIAŁKACH OD 800 DO 1150 M²
- PIĘKNA OKOLICA
- 2 LATA GWARANCJI PO WYBUDOWANIU DOMU
- PRYWATNE DROGI
- JEDNOLITE OGRODZENIE
- CAŁODOBOWY MONITORING
- PRZYSTĘPNE CENY
- NOWOCZESNA I ESTETYCZNA ARCHITEKTURA



DZWOŃ POD NUMER:
512 054 745, 512 054 744

PISZ NA ADRES:
info@intelldom.com

LUB WEJDŹ NA STRONĘ:
www.intelldom.com

Recykling koncesjonowany

Wszystko już jest! Budynki, warsztaty, wyposażenie, plac przyjmowania pojazdów i ludzie gotowi do pracy. Stacja Demontażu Pojazdów "Eko Recykling" w Słupsku już wkrótce rozpocznie działalność. Wcześniej uroczyście otwarte i poświęcone zostały obiekty firmy.

- Przeszliśmy długi proces pozyskiwania potrzebnych atestów i certyfikatów - mówi **Karol Szczepaniak**, który wraz z **Marianem Trojanowskim** jest współwłaścicielem Stacji. - No i oczywiście, konieczne było spełnienie określonych wymogów, a w tym niezwykle surowych, związanych z ochroną środowiska. Cały teren firmy ma kanalizację deszczową i ściekową podłączoną do separatora. Tam ścieki są oczyszczane i dostarczane do kanalizacji komunalnej. Pod całym placem manewrowym i postojowym, a jest to ponad dwa i pół tysiąca metrów kwadratowych, położona została folia olejo-odporna o grubości półtora milimetra. To tylko przykładowe inwestycje, które zostały przez firmę zrealizowane.

"Eko Recykling" może przyjąć dziennie pojazdy o łącznym tonażu 10 ton, głównie ciężarówki i autobusy. Tutaj będą demontowane, a części z nich pozyskiwane po koniecznej weryfikacji pod kątem dalszej użyteczności wystawiane na sprzedaż. Reszta także podlegać będzie selekcji na złom ciężki, mosiądz, aluminium i blachy



oraz części niemetalowe. Te przekazywane będą wyspecjalizowanym, koncesjonowanym firmom, które poddadzą je dalszemu recyklingowi.

- Nasz potencjalny klient nie musi martwić się o sprawy dostarczenia do nas niesprawnego pojazdu. Dysponujemy nowoczesną lawetą MAN o ładowności sześciu ton, która będzie wykorzystywana do holowania i transportu aut przeznaczonych do recyklingu - dodaje K. Szczepaniak.

Warsztat i stanowiska demontażu wyposażone są w wysokiej jakości sprzęt. Jest tutaj podnośnik kolumnowy, są wyciągarki do oleju, wyciągarki do silników oraz narzędzia do cięcia i palenia metali.

Właściele zadbałi także o wygodę Klienta i komfort pracy załogi, którą docelowo będzie tworzyło osiem osób. Przestronne pomieszczenia biurowe oraz wygodne pomieszczenia socjalne są tego najlepszym dowodem.

Otwarcie pomieszczeń Stacji Demontażu Pojazdów "Eko Recykling" towarzyszyły występy artystyczne i pokaz jazdy rajdowej. Uczestniczący w nim właściciele i szefowie firm dysponujących licznym taborem samochodowym podkreślali celowość istnienia takiej stacji. Właściciele czekają jeszcze na certyfikat zezwalający na wytwarzanie materiałów niebezpiecznych i będą już mogli otworzyć podwoje Stacji dla swoich klientów. (hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki

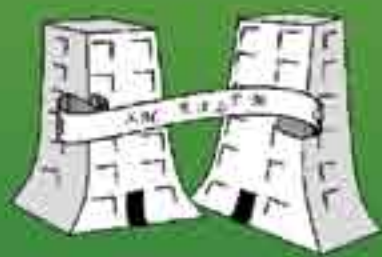


Komfort i wygoda w Twoim zasięgu

- Szybkie i sprawne działanie spółdzielni mieszkaniowej "Razem"
- Dynamicznie rozwijające się miejsce, pozostające enklawą spokoju
- W apartamentach dwupoziomowych dwa balkony i taras widokowy
- Możliwość doboru wykończenia w cenie apartamentu
- Rewitalizacja istniejących już budynków
- Apartamenty wyposażone w wysokiej klasy sprzęt sanitarny, panele podłogowe, glazury, terakoty oraz w drzwi firmy Porta
- Trzy place zabaw dla najmłodszych
- Duży parking
- Otoczenie domków jednorodzinnych, gwarantujące przyjazną okolicę



KB Kredyt Bank
**Preferencyjne
warunki
kredytów**



Spółdzielnia Mieszkaniowa **"Razem"**
Słupsk. ul. Hubalczyków 14
tel. 059 842 16 97
www.smrazem.pl





Muzyk (nagrywający m. in. jako Emiter) poruszający się w obszarze elektroniki, elektro – akustyki, muzyki improwizowanej oraz interpretacji muzyki współczesnej: od kameralistyki, kreatywnej kultury dj'skiej, aż po muzykę eksperymentalną. Jazz-folk-noise-rock-minimal music spotykają się w jego nutach jakby mimowolnie. Przetwarza dźwięki towarzyszące naszemu życiu oraz poszukuje nowego pola dźwiękowego dla gitary elektrycznej. Jego solowy projekt – Emiter oparty jest na elektronice, gitarze, generatorach, loopach i taśmach. Wcześniej grał między innymi w zespołach: „Ewa Braun”, „Mapa”, „Mordy” oraz z muzykami z obszarów jazzu, elektroniki i awangardy np. poetą Marcinem Świetlickim, Paulem Wirkusem, Rosą Arruti, formacją „Chłopot Mózgu”, Buniem. Współpracuje i komponuje dla off'owych teatrów, gra na żywo do niemych filmów. Tworzy projekty interdyscyplinarne z różnymi artystami np. pisarzem Danielem Odiją – „Daniel Odija_Emitter”, z Krzysztofem Topolskim – „emiter.arszyn”. Jest także producentem muzycznym. Prowadzi warsztaty muzyczne i tworzy instalacje dźwiękowe. Grał w krajach Europy i USA. Prowadzi oficynę wydawniczą „sojuz emiter rec”. Urodził się w Słupsku, obecnie mieszka w Gdańsku. Jego najnowszy projekt w duecie z Ludkiem Franczakiem „emiter_franczak vs. poezja konkretna” można było zobaczyć w słupskim kinie „Rejs”. Projekt został wybrany spośród 175 innych z 29 państw w konkursie, przez co został zaprezentowany na festiwalu „Netmage” 2008 w Bolonii we Włoszech.

Poszukiwacz brzmieniowej indywidualności

Rozmowa z Marcinem Dymiterem.



Marcin Dymiter opowiedział między innymi o magii dźwięku, poszukiwaniu swojej jakości brzmieniowej, muzycznych projektach oraz o tym, dlaczego częściej bywa w rozjazdach, niż w swoim domu w Gdańsku i w rodzinnym mieście – Słupsku.

Jest pan muzykiem głównie improwizującym, w którego twórczości pobrzmiewa wiele różnych gatunków? Czy można pana jakoś muzycznie zaszkladkować?

W moim solowym projekcie Emiter można usłyszeć głównie muzykę elektroniczną i improwizację, a oprócz tego nagrania terenowe. Pod względem muzycznym to właśnie interesuje mnie najbardziej. Często także spotykam się w różnych konstatacjach łączących różne dziedziny sztuki.

Jacy ludzie wywarli wpływ na pańską drogę muzyczną i kto oddziałuje na pana teraz?

Muzyk musi przede wszystkim słuchać, znać klasykę, fundamenty muzyki światowej – zespoły, kompozytorów. Jest spora spuścizna ciekawych i bliskich mi twórców – wszyscy artyści dźwiękowi, którzy przełamywali kanony, szukali nowego znaczenia dla dźwięku, John Cage, Beastie Boys, hip hop, współczesna kameralistyka i wiele innych – to wszystko źródła, do których w jakiś podświadomy sposób się odnoszę. Nie żyjemy przecież w próżni. Najważniejszą rzeczą jednak jest dla mnie to, aby skupiać się na swoich dźwiękach i na tym, co się tworzy tu i teraz, tak, jakby tego kontekstu i otoczenia dźwiękowego w ogóle nie było – szukanie swojej indywidualnej jakości brzmieniowej.

Przetwarza pan dźwięki towarzyszące codziennemu życiu. Dlaczego jest to dla pana tak pasjonujące?

Z jednej strony intryguje mnie to na poziomie czysto dźwiękowym, z drugiej natomiast fascynujący jest fakt, że bardzo proste

rzeczy, stale przez nas powtarzane czynności, jeśli się na nich skupić, mogą stać się bazą do bardzo ciekawej formy dźwiękowej. W tym, co tworzę, jest bardzo wiele takich odwołań do miejsca, do kontekstu, w którym zatrzymałem się w danym momencie. Są tam wygenerowane fragmenty dźwiękowe z mojego mieszkania, z trasy do mojego domu, dużo przedmiotów codziennego użytku wydających ciekawe tony. Oczywiście nie są one przetwarzane wprost. To taka moja próba odwoływania się do otaczającej rzeczywistości i przetwarzania jej na poziom samego brzmienia. Dla mnie, jako muzyka, jest to fundament i siłą napędzającą moje działania.

Droga w stronę nieznanego, eksperymentu... Czy to określenie mogłoby odzwierciedlać pana artystyczną postawę? Czy dlatego sztuka interdyscyplinarna jest panu tak bliska?

Myślę, że tak, że to jest rzecz, która mnie szczególnie pociąga – świeże, zaskakujące założenia formalne czy jakościowe dźwięków. Muzyka jest takim nośnikiem, przez który można nawiązać kontakt i komunikować się z innymi artystami. Gdy wchodzi ona w interakcję z tańcem, literaturą, filmem czy działaniami performance nabiera nowego znaczenia i mocy. Nie gram muzyki komercyjnej, więc nie muszę spełniać oczekiwań tego typu odbiorcy. To pozwala mi na eksperymentowanie w projektach interdyscyplinarnych.

W jaki sposób przekłada się to na najnowszy projekt „emiter_franczak vs. poezja konkretna”?

W projekcie z Ludkiem Franczakiem inspirowały mnie miejskie przestrzenie użyteczności publicznej oraz formy architektoniczne. W pewnym sensie nawiązuje to do okresu lat 20-tych, 30-tych w architekturze, literaturze, kiedy wszystko zyskiwało status nowości. W naszej audio-wizualizacji staram się właśnie odnaleźć i ukazać taką grupę dźwięków, która to podkreśla. Myślę, że staje się to możliwe do zrealizowania poprzez transzowość, minimalowość muzyki, która jednocześnie formalnie jest bardzo zrytmizowana. Dużo tu basów i pulsacji, stąd ten materiał dźwiękowy dla „poezji konkretnej” jest dość purystyczny.

Czy jest pan zadowolony z pokazu waszego projektu w Słupsku?

Myślę, że było dobrze – mnie się podobało. Performance – „emiter_franczak vs. poezja konkretna” ma pewną formę, założenia, ale zarazem jest nośny, mobilny, otwarty.

Jest jakiś film lub książka do których szczególnie chciałby pan zagrać?

Granie na żywo jest dla mnie sytuacją mistyczną czy też aktem bardziej artystycznym. Odbiorcy mają wówczas kontakt z obrazem i z muzyką tworzoną w specjalnym momencie – tu i teraz. Parokrotnie nagrywałem do tego samego filmu i za każdym razem oglądam, przeżywam go od nowa, stąd też zawsze inna jest jego odsłona. Pięknym filmem, do którego fantastycznie mi się gra jest „Nosferatu – symfonia grozy” Friedricha Wilhelma Murnau'a – klasyka ekspresjonizmu niemieckiego. Nie mam takiego marzenia, żeby nagrać

muzykę do np. „Gwiezdnych wojen”, a co przyniesie życie – zobaczymy.

Czy czuje się pan w jakiś sposób związany ze Słupskiem?

Mieszkam w Słupsku sporo czasu, mam tu rodzinę, dobrych znajomych. Jest dla mnie oczywiste, że to miasto na mojej prywatnej mapie jest bardzo ważne. Bywam tu między jednym a drugim koncertem, zauważam, jak zmienia się ono na moich oczach. Często jestem w rozjazdach, ale mam swoje miejsce – od kilkunastu lat mieszkam w Gdańsku. Najbardziej cenię sobie to, że mieszkam nad morzem. Mam nadzieję, że to się nie zmieni.

Jakie są pana najbliższe plany koncertowe, wydawnicze?

W tej chwili ukazała się płyta z projektem „voice_electronic duo”, w którym gram z wokalistką Zosią Esden i z udziałem gości. Długo oczekiwana, ale jest, z czego bardzo się cieszymy. W planach mamy koncerty. Cały czas pracujemy z Ludkiem Franczakiem w duecie „emiter_franczak vs. poezja konkretna”, a jednocześnie obmyślamy zupełnie nowe rzeczy. Liczymy na to, że będziemy organizować w Słupsku drugą edycję festiwalu „mikro_makro”. Pracuję też nad swoją nową solową płytą jako Emiter. Oprócz tego gram w takiej improwizowanej formacji „polish improvisers orchestra”, a jednocześnie, jako producent, pracuję z kilkoma osobami. Mam w zanadru jeszcze kilka świeżych pomysłów – zobaczymy tylko czy w tym roku wystarczą czasu na wszystkie.

**Rozmawiała: Edyta Paszko
Fot. Zbigniew Bielecki**

db kredyt konsolidacyjny

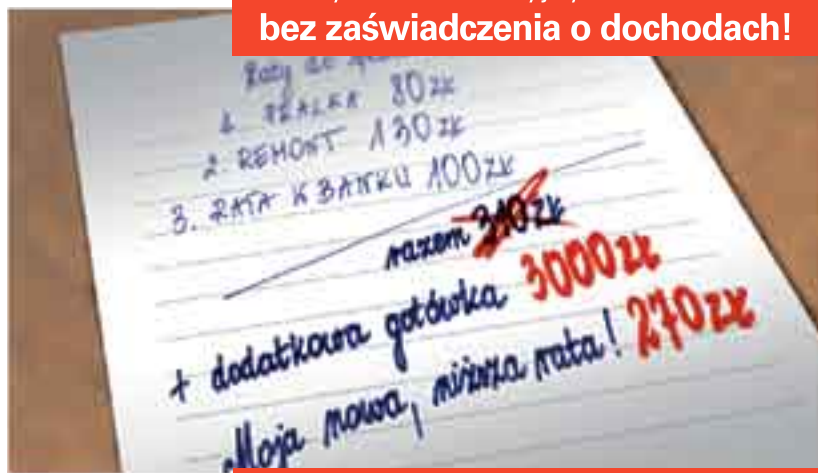
Pożegnaj wysokie raty – – teraz jeszcze łatwiej!

Dostałeś już PIT-11 od pracodawcy? Przynieś go do nas. Bez zaświadczenia o dochodach połączymy Twoje stare kredyty w jeden - będziesz miał tylko **jedną niższą ratę**.

Zapraszamy do Placówki db kredyt:

Słupsk, ul. Wojska Polskiego 2a/1 tel. (059) 848-87-80

Kredyt konsolidacyjny
bez zaświadczenia o dochodach!



To bank dobrych kredytów.

Grupa Deutsche Bank



Deutsche Bank PBC S.A. Centrala, Al. Armii Ludowej 26, 00-609 Warszawa.
RRSO dla kwoty kredytu w wysokości 8000 zł, udzielonego bez opłat opcjonalnych, na 12 miesięcy, wynosi 16,88%.

WIEJSKIE KLIMATY

Wieś Wrząca. Dla jednych oaza spokoju i relaksu, dla innych – życiowe ograniczenie, ciężka walka o byt. Ci pierwsi to w większości jeszcze do niedawna mieszczuchy, którym zamarzyła się wiejska sielanka lub ludzie pracujący w mieście. Drudzy to najczęściej tubylcy, którzy chcieliby się stąd wyrwać, lecz nie mają możliwości lub woli, albo wiary w to, że mogą zmienić swój los.

Zaciekało nas, jak spędzają wieczory. Tę porę doby, która tradycyjnie przeznaczana jest na odpoczynek, spotkania z bliskimi, rozrywkę, hobby... – *No cóż, wieczorem oglądam telewizję i czytam gazety* – mówi **Małgorzata Piekarska**, która pracuje za granicą, a do swojej wsi wraca jedynie na kilka dni. Jak się okazuje większość mieszkańców wsi właśnie tak spędza wieczory. Zamknięci w czterech ścianach za największe dobro uważają ciszę i przysłowiowy święty spokój. Jedynie starsi przywołują wspomnienia czasów, gdy we wsi był tylko jeden telewizor. Wtedy mieszkańcy zbierali się wieczorem w świetlicy, by obejrzeć "Misia Uszatka" albo "Koziołka Matołka", Dziennik Telewizyjny i jakiś film. Tamte wieczory były zupełnie inne, bo wzbogacone o kontakty towarzyskie. Dziś młodzież nie odczuwa takich potrzeb. Zamknięta w czterech kątach patrzy samotnie w ekran telewizora lub komputera... A może od czasu



do czasu warto odkurzyć regał? – *Fakt, dobra książka nie jest mi obca, ale najczęściej wieczorem „siadzę w internecie” i słucham muzyki* – wyznaje **Joanna Berchowska** pracująca w Słupsku. A może lepiej dać sobie spokój z rozrywkami, usiąść wygodnie w fotelu i zrelaksować się? – *Ja*

właśnie tak robię. Wieczorami siedzę w domku i oddaję się błogiemu lenistwu – wyznaje studentka **Ewelina Hoppe**.

Między sielanką a biedą

Tak wygląda wiejska sielanka. Ale jest też druga strona medalu. Ta znaczona biedą, bezrobociem,

nadmiarem taniego alkoholu i burdami. Ta strona wiejskiego życia nie kryje się w czterech ścianach domostw. Nie zna wstydu. Wychodzi na ulicę. Widoczna jest na każdym kroku, ale broni się przed wymienianiem z imienia i nazwiska. W tej pod słupskiej wsi jej symbolem jest zrujnowany dobytek pegeeru, który kie-

Całe życie krowy oporządziłem – mówi starszy mężczyzna, który chce pozostać anonimowy.

Nie on jeden tak spędza wieczory. Gorzej, że w ślady ojców podążają dzieci. – Jedni ćpają, żeby mieć odlot, a nas na to nie stać! Więc dla odlotu pijemy – wyznają z rozbrajającą szczerością. – Bo co robić wieczorami? Nawet jak się pojedzie do miasta, to nie ma czym się zająć. No i czym wrócić.

– *Jeżeli chodzi o kulturalne wydarzenia pełne atrakcji, to trzeba niestety cierpliwie czekać do lata, bo wtedy we Wrzącej odbędzie się coroczny festyn sportowo-rekreacyjny. Jeśli chodzi o większe imprezy to zapraszam młodzież już 19 kwietnia o godz.10 do miejscowości Lubuń tj. do kompleksu leśnego Nadleśnictwa Nowy Dwór, gdzie odbędą się Wojewódzkie Wiosenne Biegi na Orientację. Dla uczestników przewidziano kilkadziesiąt nagród rzeczowych. Natomiast w dniach 26-27 kwietnia także o godz.10 w hali sportowej przy Zespole Szkół Samorządowych w Kobylnicy odbędzie się Ogólnopolski przegląd Piosenki i Tańca* – wyjaśnia **Zbigniew Podolak**, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Kobylnicy.

(eMZet'a)

Fot. Zbigniew Bielecki

**NAWOZY MINERALNE
ŚRODKI
OCHRONY ROŚLIN
RSM
WAPNO NAWOZOWE
PALIWA I OLEJE
(tel. 601 651 683)
SKUP ZBÓŻ
USŁUGI TRANSPORTOWE**

"ROLMASZ"

STACJE BENZYNOWE
przy ulicach Poznańskiej 12 i Kaszubskiej 42 w Słupsku



Słupsk, ul. Grunwaldzka 1, tel. 0 59 843 95 03, 843 72 74

Kobiety, badajcie się!

Ta choroba to nie wyrok

Rak szyjki macicy rozwija się niekiedy całymi latami. Lekarze uświadamiają kobietom, że ten nowotwór wcale nie musi oznaczać wyroku. Wystarczy systematycznie, przynajmniej raz na dwa lata, zgłaszać się do ginekologa na badania cytologiczne. A te można wykonać w każdym gabinecie ginekologicznym.

W Polsce rak szyjki macicy zajmuje drugie miejsce pod względem częstości zachorowań na nowotwory złośliwe u kobiet. W statystyce wyprzedza go jedynie rak piersi. Rocznie na raka szyjki macicy zapada około 4 tysiące Polek. Połowa z nich umiera. W krajach Europy Zachodniej i USA nowotwór ten został prawie zupełnie wyeliminowany. Przykładem niech będzie Finlandia. - W latach 50. ubiegłego stulecia umieralność na raka szyjki macicy była tam podobna jak

w Polsce. Jednak u naszych północnych sąsiadów wprowadzono obowiązkowe badania cytologiczne. Teraz finscy studenci medycyny przyjeżdżają do polskich akademii medycznych, aby zobaczyć jak wygląda ten nowotwór – mówi Mariusz Szymański, rzecznik pomorskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia.

Jedną z istotnych przyczyn występowania raka szyjki macicy jest infekcja wirusem brodawczaka ludzkiego (HPV). Z badań wynika, że około 70 procent doro-

śnych ma kontakt z tym wirusem, ale infekcje przebiegają u nich łagodnie lub bezobjawowo. Niekiedy jednak układ immunologiczny nie jest w stanie zwalczyć zakażenia i wówczas może rozwinąć się proces nowotworowy. Jednak wczesne wykrycie tego procesu pozwala na całkowite wyleczenie. Dlatego kobiety powinny badać się systematycznie. Najlepiej raz do roku.

Ginekolodzy ostrzegają, że powstawaniu zmian nowotworowych w obrębie szyjki macicy

sprzyja wczesne rozpoczynanie współżycia płciowego, częsta zmiana partnerów seksualnych, niski poziom higieny osobistej, palenie tytoniu i jednocześnie stosowanie doustnej antykoncepcji hormonalnej. Najczęstszą metodą leczenia raka szyjki macicy jest zabieg chirurgiczny. Niekiedy leczenie chirurgiczne jest skojarzone z chemioterapią i radioterapią.

Na polskim rynku jest dostępna szczepionka zapobiegająca powstaniu raka szyjki macicy. Jest ona jednak zalecana głów-

Co to jest badanie cytologiczne?

Jest to ocena wyglądu komórek w rozmazie pobranym z szyjki macicy. Jeżeli stwierdza się obecność nieprawidłowych komórek, wykonuje się kolonoskopię. Kolonoskop jest specjalnym przyrządem optycznym ze źródłem światła umożliwiającym oglądanie powierzchni szyjki macicy w dużym powiększeniu.

nie kobietom młodym, dopiero rozpoczynającym współżycie. Niestety, nie jest ona refundowana przez NFZ i decydując się na nią, należy się liczyć z kilkuset złotowym wydatkiem.

(LL)

Milionami w raka



Na oddziale urologii ślupskiego szpitala kierowanym przez dr Janusza Kordasza, chorzy u których stwierdzono nowotwór w układzie moczowym, operowani są w pierwszej kolejności.

To jest bardzo dobra wiadomość dla pacjentów z całego naszego regionu. Ślupski szpital specjalistyczny dostał 12 milionów złotych dotacji na leczenie nowotworów. Pieniądze pochodzą z tzw. Funduszu Norweskiego. Zostaną przeznaczone na zakupy specjalistycznego sprzętu medycznego, promocję zdrowego stylu życia oraz szkolenie lekarzy.

Dzięki dotacji nową aparaturę otrzyma wiele szpitalnych oddziałów. Nowotwory leczone są bowiem nie tylko na chirurgii onkologicznej czy chemioterapii, ale również na urologii, neurochirurgii, ginekologii, internie, a diagnozowane w szpitalnym zakładzie radiologii. – Kupimy między innymi cyfrowy aparat rentgenowski, cyfrowy mammograf do badania piersi, ultrasonografy, zestaw dla urologii, zestaw do neuronawigacji wykorzystywany przy skomplikowanych operacjach mózgu – wylicza dyrektor szpitala Ryszard Stus. – Większości tych aparatów nie ma w naszym szpitalu. Niektóre urządzenia są mocno wyeksploatowane i wymagają wymiany – dodaje dyrektor.

W ramach szkoleń pracowników zorganizowane zostaną konferencje naukowe na temat walki z nowotworami. Będą w nich uczestniczyć specjaliści z norweskiego uniwersytetu w Lillehammer, z którym ślupski szpital nawiązał współpracę.

Szef szpitala mówi, że na konkurs o dotację wpłynęło 457 projektów z całej Polski. Dofinansowanie otrzymało jednak tylko 28. Autorką sukcesu ślupskiego szpitala jest

Renata Kiempa, koordynator do spraw pozyskiwania funduszy europejskich. To ona przygotowała projekt wraz z grupą współpracowników. I – jak wiadomo nieoficjalnie – zyskał on najwyższe uznanie ze wszystkich! Teraz czeka ją kolejne wielkie wyzwanie. Szpital oczekuje na rozstrzygnięcie następnego konkursu na dotację, tym razem z tzw. Mechanizmu Europejskiego. Ten projekt opiewa na 21 milionów złotych!

(LL)

Fot. BART



Najsukuteczniejszą metodą leczenia nowotworu jest zabieg chirurgiczny. Zespół specjalistów pod kierunkiem dr Zorana Stojceva, ordynatora oddziału chirurgii onkologicznej szpitala w Ślupsku, przeprowadza zabieg rekonstrukcji piersi po uprzedniej jej amputacji.

Stopnie zaawansowania raka szyjki macicy

Stopień 0 – rak przedinwazyjny, wyleczalny w stu procentach.

Stopień I – rak inwazyjny, ograniczony do szyjki macicy (wyleczalny w około 85%)

Stopień II – rak przechodzi na ściany pochwy, nacieka ścianki przymaciczne, ale nie dochodzi do ściany miednicy małej (50 – 60% wyleczeń)

Stopień III – rak dochodzi do kości (około 30% wyleczeń)

Stopień IV – rak przechodzi poza narząd rodny, nacieka pęcherz moczowy lub odbytnicę, daje przerzuty, najczęściej do płuc, wątroby, niekiedy do kości (10% wyleczeń).

USŁUGI MEDYCZNE

Świadczymy usługi w zakresie:

- podstawowej opieki zdrowotnej
- poradni pediatrycznej
- poradni stomatologicznej
- diagnostyki obrazowej Rtg i USG
- diagnostyki laboratoryjnej
- Holter EKG (wykonywanie badań także odpłatnie)
- poradni specjalistycznych:
 - diabetologii
 - dermatologii
 - laryngologii
 - chirurgii ogólnej
- poradni ortopedycznej
 - neurologii
 - urologii
 - kardiologii
- ginekologii i położnictwa
- okulistyki
- reumatologicznej (NFZ i prywatna)
- Poradnia Medycyny Pracy
- Pracownia protetyczna i ortodontyczna (prywatna)

NFZ

Narodowy Fundusz Zdrowia

Powiatowy Obwód Lecznictwa Ogólnego
Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej
(dawna Przychodnia Kolejowa)

Przychodnia czynna jest codziennie w godz. 7.00 18.00.

Ślupsk, ul. Wileńska 30
tel. 0 59 842 40 31- 32

Nasi pacjenci mają zapewnioną całodobową opiekę medyczną w dni powszednie oraz w niedziele i święta w godz. 18.00 - 7.00 w przychodniach lekarskich: przy ul. Tuwima 37 i ul. 11 Listopada 7.



ZAPRASZAMY

Z PRACOWNI ARTYSTY



Mirosław Jaruga Stałość materii i ulotność zjawisk. Zdawać by się mogło, twierdzenie oczywiste. Narzędzie, którym posługuje się artysta sprawia jednak, że odbiorcy jawi się rzeczywistość odmienna od postrzeganej, w którą musi wpisać siebie. Nawet, gdyby przyszło spojrzeć na swoje lustrzane odbicie, dostrzegłby wprawdzie siebie, ale w stałości szklanej tafli. I zdawać by się mogło, że tylko ona ma walor trwałości, natomiast wszystko to co odbite, jest tylko zjawiskiem. Czy jednak wiemy ile jest tych odbić? Ile kątów widzenia? Ile chropowatości i nierówności powierzchni? Gdzie więc jest stała odniesienia? Jedno jest pewne dla postrzegającego – istność bytu. A jej forma? Zakodowana w obrazie przez pędzel i wyobraźnię artysty poszukuje tylko echa we wrażliwości odbiorcy.

Mirosław Jaruga, artysta malarz i grafik, mieszkający i tworzący w Słupsku zdaje się hołdować takim myślom estetycznym. Jego dzieła ozdobił ściany wielu muzeów i kolekcji prywatnych tak w Polsce, jak i poza jej granicami. (hrk)



Przed snem

Z ARCHIWUM FOTOREPORTERA



Fot. Zbigniew Bielecki



POD LUPĄ

Image władzy zobowiązuje!

Specyficzne zachowania i kultura ludzi z piedestału, stają się wzorcem obowiązującym również na niższych szczeblach

władzy. Takie powiedzonka, jak "spadaj, dziadu" czy "teraz, k...my!" stały się wyjątkowo popularne i... zaraźliwe. I nie wiadomo, czy jest to choroba rozprzestrzeniająca się wyjątkowo szybko, czy też skwapliwie naśladowanie idoli?

Ta kłopotliwa diagnoza wiąże się tym razem z zachowaniem burmistrza Kępc **Piotra Marka Mazura**. Podczas wyborów Miss Wsi Pomorza Środkowego w Głównych złapał za nogawkę wyższego od siebie o głowę fotoreportera i usiłując ściągnąć go ze sceny kilkakrotnie wrzasnął: "Spadaj, mały!" Świadczenie

tego zdarzenia zastanawiali się, co było powodem tej nerwowej reakcji. Jedni twierdzili, że fotoreporter zasłonił mu jedną z upatrzonych wcześniej faworytek, inni natomiast, że to decyzja jury tak podzieliła na burmistrza! Żadna z kępickich dziewcząt nie dostała się do finału!

Ma burmistrz Mazur szczęście, że trafił na wyjątkowo spokojnego człowieka, któremu usiłował przeszkodzić w wykonywaniu zawodowych obowiązków. Gdyby padło na innego ze znanych słupskich fotoreporterów, mogłoby mieć kłopoty z podniesieniem się z podłogi. (hrk)

W marcu jak w garncu

W słupskim starostwie obradują powiatowi radni. I choć to już koniec marca za oknem rozpętała się potężna śnieżycy. Wtem na salę obrad wkracza mocno spóźniony, nie pierwszy raz, gość. Przewodniczący rady **Ryszard Stus** wita go i przedstawia zarazem: – Wraz z obfitymi opadami śniegu na sali pojawił się **Piotr Mazur**, burmistrz Kępc.

Powitanie wywołuje salwę śmiechu wśród zebranych. Drugi raz przewodniczący Stus rozbił zebranych oświadczając: – Ogłaszam 13 minut przerwy... (rep)

Prrrr...

Przewodniczący usteckiej Rady Miejskiej **Adam Brzóska** czyta projekt uchwały. – Punkt piąty otrzymuje brzmienie – mówi, po czym milknie i bezradnie rozgląda się po sali. – Co to jest PR – pyta i sam sobie odpowiada: – A, to Wydział Promocji! Okazuje się, że w tekście użyto skrótu. Drobna konsternacja przewodniczącego była jak najbardziej uzasadniona.

W końcu PR – to może być Polskie Radio lub public relation albo zwykłe prr (!) do konia. (rep)

Krótko, zwięźle i na temat

Krzysztof Błędkowski, ustecki radny, wiceprzewodniczący komisji gospodarki przestrzennej, przedstawia podczas sesji stanowisko komisji w sprawie informacji o pracy Usteckiej

Ona chce do rządu!



Fot. Zbigniew Bielecki

Różni ludzie różne mają ozdoby w swoich ogródkach. Jedni preferują krasnale, inni wolą amorki, a na jednej z posesji w Ustce wypatrzyliśmy świnkę. I to nie była jaką! Stoi sobie tuż przy płocie, udaje sprzątaczkę wbrew świńskiej naturze i jeszcze bezwstydnie eksponuje napis, że chce do rządu. A to świnią! (rep)



Fot. Zbigniew Bielecki

Znany z wielu imion scenicznych - chociażby Józef czy Niunia – aktor kabaretu "O włos" z Krakowa, miał duże "wzięcie" nie tylko wśród widzów wyborów Miss Wsi Pomorza Środkowego w Głównych. O poznanie tajników jego powodzenia u obojga płci zabiegali także prowadzący galę Miss Arkadiusz Mięczewski i Kamil Gierczak z Radia RFM MAXX. (hrk)

go Towarzystwa Budownictwa Społecznego. – UTBS to nasza lokalna marka. Super. Nic dodać, nic ująć.

Natomiast stanowisko komisji w sprawie sprawozdania z pracy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej brzmi tak: – W czasie posiedzenia komisji pytań na temat biedy w Ustce nie było...

(rep)

Teatralne upominki

Międzynarodowy Dzień Teatru był w Słupsku obchodzony z należącej tej dziedzinie sztuki atencją. Były spektakle, nagrody dla twórców, listy gratulacyjne i wyrazy uznania od teatromanów. Miejskie uroczystości odbyły się Nowym Teatrze, ale okolicznościowych spotkań nie zabrakło także w "Rondzie" i Państwowym Teatrze Lalki "Tęcza".

– Z tej okazji przygotowaliśmy dla naszych widzów niespodziankę, bo przecież to także ich święto – mówi **Małgorzata Ka-**

mińska-Sobczyk, dyrektor PTL "Tęcza" w Słupsku. – Po sobotnim spektaklu zaprosimy ich na scenę, by z bliska poznali pracę

aktorów i zasady operowania lalkami.

Najpierw więc był gorąco przyjęty przez młodych widzów spektakl "Gabinet wróżek" w reżyserii Ewy Sokół-Maleszy, a potem sceną zawładnęli młodzi widzowie. Nie było pytań, na które nie mieliby odpowiedzi. Ale nic dziwnego, bo za główną cechę, charakteryzującą kandydata na aktora dzieci uznają... śmiałość! I tej rzeczywiście im nie brakowało. Młode, zatrudnione w tym sezonie aktorki – **Ilona Lewkowicz**, **Justyna Figacz** i **Alicja Zimnowłodzka**, które prowadziły tę edukacyjną zabawę – miały okazję przekonać się, że najmłodsze pokolenie depcze im już po piętach. Dzieci nie tylko bezbłędnie odróżniały pacynkę od marionetki, ale też potrafiły się nimi posługiwać.

Następnego dnia w "Tęczy" kontynuowano okolicznościowe obchody. Nie po raz pierwszy słupski teatr wykazał się



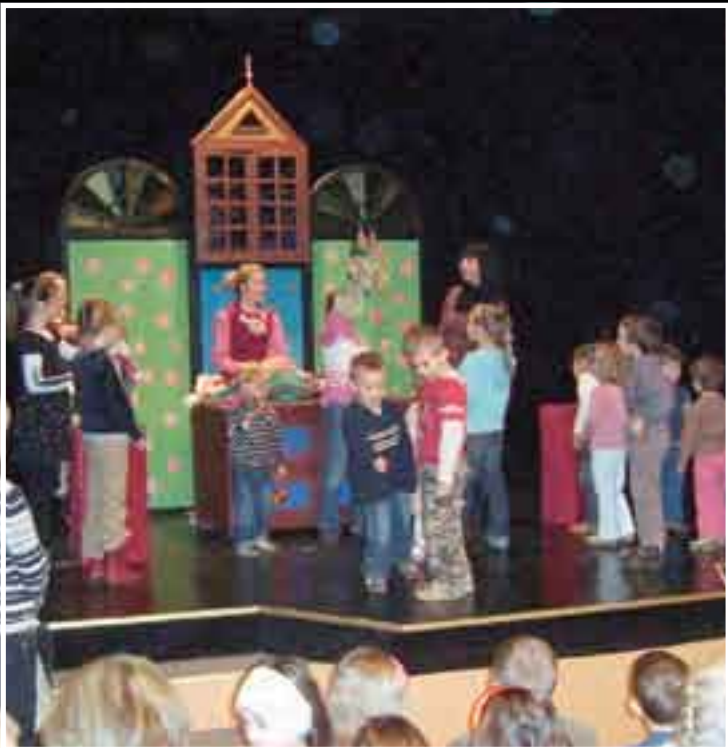
Małgorzata Kamińska-Sobczyk wręcza upominki Sebastianowi Baranowskiemu

wrażliwością na krzywdę ludzką i umiejętnością rozpoznania potrzeb swoich widzów. Gościem na spektaklu "Metamorfozy" był 5-letni **Sebastian Baranowski** z Barłomina w powiecie wejherowskim. Chłopiec wsławił się tym, że kilkanaście dni temu wyratował z pożaru swoje dwie młodsze siostry. Zespół "Tęczy" nie tylko obdarował małego bohatera licznymi prezentami, ale i zorganizował loterię fantową, z której dochód (455 zł) przekazany został na konto gminy, w której mieszka Sebastian.

Kwota ta zasili celowy fundusz pomocowy uruchomiony z myślą o rodzinie Sebastiana przez tamtejsze władze samorządowe. – Cieszę się, że mogliśmy pomóc chociaż w tak skromny sposób, a chłopcu dostarczyć sporych wrażeń estetycznych. Wierzę, że świętu teatru będzie się temu chłopcu zawsze pozytywnie kojarzyło. Szkoda tylko, że tak mało osób zareagowało na naszą akcję – dodała M. Kamińska-Sobczyk.

(hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki



I. Lewkowicz, J. Figacz i A. Zimnowłodzka udowodniły, że nieprzypadkowo wybrały zawód aktora lalkowego. Bardzo szybko nawiązały kontakt z dziecięcą widownią

CHÓR NA ŚWIATOWYM FESTIWALU

Chór Akademii Pomorskiej „Iuventus Cantans” już wkrótce weźmie udział w światowym festiwalu. Został zakwalifikowany do III Międzynarodowego Festiwalu Chóralnego „Festa Choralis”, odbywającego się od 28 maja do 1 czerwca w Bratysławie. Dzięki temu po raz pierwszy w historii studenci ze Słupska będą mogli zmierzyć się na scenie z rówieśnikami z Singapuru, Niemiec, Słowacji, Rosji, Turcji, Wielkiej Brytanii i Czech. Udział w tak renomowanym festiwalu będzie okazją do zdobycia cennego doświad-

czenia i wielkim przeżyciem dla słupskich śpiewaków.

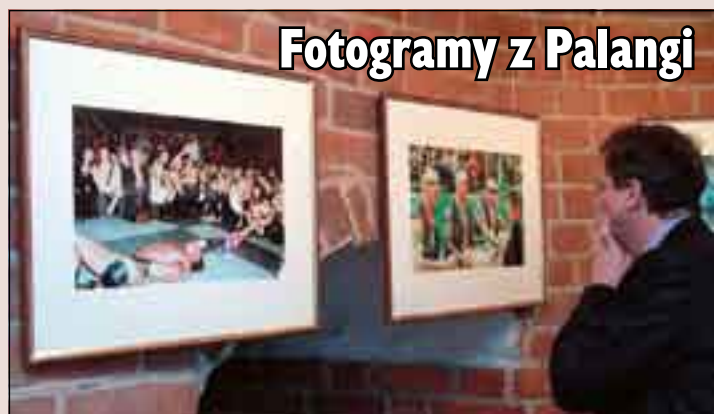
Chór Akademii Pomorskiej działa przy uczelni już prawie trzydzieści lat. Powstał w roku 1979, a jego założycielem i wieloletnim kierownikiem był prof. Henryk Stiller. Dotychczas koncertował w wielu miejscach w Polsce i za granicą – np. we Włoszech, w Niemczech, Austrii czy Czechosłowacji. W październiku 2005 r. zdobył II nagrodę w XVII Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Religijnej w Rumii. Wziął również udział w XI Komedii Jazz Festiwal, wspólnie z Ja-

nem Ptaszynem Wróblewskim, zespołem Leszek Kułakowski Trio i Polską Filharmonią Sinfonia Baltica w Słupsku. W maju 2006 r. wystąpił w XIX Ogólnopolskim Festiwalu Pieśni o Morzu w Wejherowie, zajmując III miejsce.

Na festiwalu w Bratysławie chór zaprezentuje współczesną europejską muzykę religijną. Poprowadzi go adiunkt Beata Wróblewska, która pracuje z nim już od 1989 roku. Warto dodać, że wyjazd chóru na festiwal był możliwy dzięki finansowemu wsparciu władz Słupska.

mat

Fotogramy z Palangi



W Baszcie Czarownic w Słupsku otwarto wystawę fotograficzną 11 twórców z miasta partnerskiego Ustki, Palangina Litwie. Z miastem tym Ustka rozpoczęła współpracę 3 lata temu. Na 3 kondygnacjach Baszty pokazano architekturę, pejzaż miasta leżącego nad morzem i reporterskie ujęcia z życia

mieszkańców Palangi.

Wystawa była prezentowana w sierpniu 2007 w Bałtyckiej Galerii Sztuki w Ustce i cieszyła się dużą popularnością. Teraz zawitała do Słupska w ramach popularyzacji idei Dwumiastr. Prace można oglądać do 13 kwietnia. (BART)

Fot. autor

MOJE KRAJOBRAZY

W słupskim Spichlerzu Richtera czynna jest wystawa malarstwa Heleny Has. Można ją oglądać do 4 maja.

HELENA HAS należy do grona twórców nieprofesjonalnych, których prace niejednokrotnie już były eksponowane w muzealnych salach. Obdarzona hojnie talentem oraz posiadająca wielką wrażliwość na piękno maluje obrazy, które fascynują, wzruszają i cieszą.

Tematem prac jest przyroda – pełna wibrującego życia, w całym bogactwie kolorów i wyrazistej faktury. Helena Has umie patrzeć na naturę. Obserwuje i przedstawia uczucia, jakie się w niej budzą, wyraża stany psychiczne, w jakich

człowiek może się znaleźć wobec przyrody. Jej „oko zmysłowe” to reakcja na całą różnorodność przejawów natury – barwę, światło, kształt. Stworzyła własne, malarzkie ujęcie scen rodzajowych – żywiołowy kolorystycznie krajobraz. Bardziej spokojne i stonowane są realistyczne pejzaże architektoniczne, które układają się w swoisty album o Słupsku i okolicy.

Są też krajobrazy bliskie sercu, nostalgiczne, przywołujące wspomnienia z lat dziecińczych – z Wołynia. Urzekają bogactwem koloru i bujnością natury.

Mieczysław Jaroszewicz
Dyrektor Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku

X REJONOWY PRZEGLĄD MUZYKI GITAROWEJ

5 kwietnia w Młodzieżowym Domu Kultury w Słupsku odbędzie się X Rejonowy Przegląd Muzyki Gitarowej. Jego organizatorami są MDK oraz **Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia** w Słupsku. W przeglądzie będą brać udział soliści i zespoły wykonujące muzykę na gitarach klasycznych, śpiewające z towarzyszeniem gitar oraz mające w swoim składzie gitary akustyczne. Przewidziano dwie kategorie uczestników:

I – uczniowie szkół muzycznych, II – uczestnicy zajęć w placówkach oświatowych i kulturalnych. Uczestnicy przeglądu oceniani będą przez profesjonalne jury, a zwycięzcy otrzymają nagrody. Przegląd rozpocznie się o godzinie 10 w MDK w Słupsku, przy ul. Szarych Szeregów 8.

II REGIONALNY PRZEGLĄD MUZYKI ELEKTRONICZNEJ im. Jurka Kicińskiego KEYBOARD 2008.

12 kwietnia o godz. 10 w MDK rozpocznie się regionalny prze-

gląd muzyki elektronicznej. Udział w nim mogą wziąć dzieci oraz młodzież szkół podstawowych, gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych oraz placówek oświatowo-wychowawczych i kultury, a ich występy ocenione zostaną przez profesjonalne jury, które przyzna nagrody i wyróżnienia. Jeszcze do 7 kwietnia można przysłać karty zgłoszenia do organizatora, czyli Młodzieżowego Domu Kultury i tam również można uzyskać bliższe informacje na temat przedsięwzięcia.

Małgorzata Hołowiej
Dział Imprez MDK



DOBRY ŻART TYNFA WART

– Jaka jest różnica między dwulatkiem a dorosłym facetem?
– Dwulatka można zostawić samego z nianią.

* * *

– Czym się różni Maluch od Grubej baby?
– Niczym – jedno i drugie wstyd prowadzić.

* * *

Mama do trzyletniego synka:

– Babcia prosiła, żebym ci przekażała prezent na urodziny, Januszku.
– A co to? Co to?
– Nie wiem – rozpakuj.
– Łaaaaa!!! Mam!!! Pistolet na wodę! – i biegnie do łazienki na pełnić pistolet. Matka w tej samej chwili dzwoni do babci:
– Mam! Ty nie pamiętasz, jak myśmy doprowadzali ciebie do szafu naszymi pistoletami na wodę?
– Oczywiście, że pamiętam, córeczko!

* * *

Bitwa pod Studziankami. Do okopu wpada jak burza Marusia Ogoniok. Łapie za poły płaszcza kryjącego się tam żołnierza z umorusaną dymem twarzą:
– To ty rzuciłeś granat w tamten czołg?! – krzyczy pokazując palcem na płonącą maszynę.
– Ja – odpowiada żołnierz.
– A ty wiesz, durak, że to polski czołg Rudy 102? – szarpie go jeszcze mocniej.
– Ja, ja – odpowiada żołnierz.

* * *

Na świecie jedna osoba na pięć jest Chińczykiem. W mojej rodzinie jest pięć osób, więc jedna z nich musi być Chińczykiem. To może być moja mama, albo oj-

ciec. Albo mój starszy brat Krzysiek. Albo moja młodsza siostra Ho-Chan-Hu. Stawiam na to, że to Krzysiek.

* * *

– Chciałabyś wystąpić w reklamie pasty do zębów?
– Oczywiście!!!
– To dobrze. Bo nam bóbr zachorował...

* * *

Do pana Zdzicha Kwiatkowskiego, który od dłuższego czasu nie opłacał rachunków za gaz, przyszło upomnienie w dość ostrym tonie, podpisane przez kierownika działu windykacji Zakładu Gazowniczego. Pan Zdzich wziął kartkę papieru, usiadł przy biurku i odpisał co następuje:

Szanowny Panie,
pragnę Pana poinformować, iż raz na miesiąc gdy otrzymuję rentę, zbieram wszystkie rachunki. Wrzucam je do dużego dzbanu, mieszam i losuję trzy, z którymi idę na pocztę i opłacam. Jeżeli pańska Instytucja pozwoli sobie choćby jeszcze raz przysłać do mnie list utrzymany w podobnym tonie, to jej faktury na rok zostaną wykluczone z loterii. Z poważaniem
Zdzisław Kwiatkowski

* * *

W zakrystii dzwoni telefon. W słuchawce, którą podnosi proboszcz, rozlega się męski głos:
– Halo!
– I tobie halo, dobry człowieku – odpowiada ksiądz

* * *

Czym się różni Syrenka od krowy?
– Jak Syrenka nawali to stoi, a jak krowa nawali to pójdzie.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z zaznaczonych kratek, uszeregowane od 1 do 33 utworzą rozwiązanie – myśl Artura Schopenhauera.

Nagrodą jest kolacja dla dwóch osób w restauracji **Hotelu „Zamkowy”** w Słupsku, ul. Dominikańska 4.

Rozwiązanie prosimy dostarczyć (osobiście lub listownie) do 11 kwietnia 2008 r. pod adresem:
Redakcja „Zbliżenia”
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2.

Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki z nr 6 (34) z 21 marca 2008 r. wylosowała pani **Katarzyna Kurowska** ze Słupska. Po odbiór nagrody zapraszamy do naszej redakcji.

Gratulujemy!

BARAN

Powinieneś zadbać o swoje sprawy finansowe. Zbyt duża rozrzutność i pusta chęć imponowania innym może skończyć się debetem na twoim koncie. Nie ulegaj zachciankom i nie ufaj osobom, które proponują ci szybki, ale podejrany interes. W miłości stabilny czas, bez wielkich wzlotów i romantycznych uniesień.

BYK

Osiągniesz wewnętrzną równowagę i nie pozwolisz, aby przelotne kłopoty wpłynęły na twój dobry nastrój. Przekonasz kogoś do swoich pomysłów lub zdobędziesz popularność podczas publicznej prezentacji lub występu. Dla samotnych zapowiada się początek znajomości z kimś, kto cieszy się szacunkiem i uznaniem.

BLIZNIETA

Twoje działania przyniosą takie efekty, o jakich marzyłeś. Wytrwale pracuj i nie słuchaj marudzenia osób, które zazdroszczą ci niebanalnych pomysłów i energii. To dobry czas, aby rozmawiać o podwyżce lub ubiegać się o lepsze stanowisko. W urzędach lub bankach załatwisz sprawy, na których ci zależy.

RAK

Gwiazdy będą ci sprzyjać. Zapowiadają szczęśliwe wydarzenia w pracy i w miłości. To najlepszy czas, aby bezinteresownie zrobić coś dobrego dla innych. Stanięś się życzliwy i wyrozumiały, pogodzisz wrogów i zapobiegniesz kłopotom. Uda ci się wynegocjować doskonałe warunki ważnej umowy lub kredytu.

LEW

W miłości szukać będziesz ideału. Nie poświęcaj się jednak dla drugiej osoby, zanim nie zostaniesz o to wyraźnie poproszony. Osobom samotnym los ześle obiecujące spotkanie, jednak znajomość ta wymagać będzie czasu, aby się rozwinąć. Zadbaj o swoje zawodowe sprawy, bo pieniądze same do ciebie nie przyjdą.

PANNA

Idź swoją drogą, nie oglądaj się wstecz. W sprawach uczuć będziesz mógł odciąć się od tego, co było dotychczas. W pracy zaważysz o swojej silnej pozycji, nawet kosztem dobrych relacji ze współpracownikami. Nie nadużywaj alkoholu i nie przejadaj się, bo w najbliższych dniach możesz o wiele gorzej to znieść.

WAGA

Zapewnij sobie więcej czasu tylko dla siebie. Odpocznij, skup myśli i poszukaj wewnętrznej równowagi. Z dala od towarzyskiego rozgardiaszu i szumu plotek odnajdziesz spokój. Możliwa jest rozmowa na temat pieniędzy lub zarobków. Przedstaw jasno swoje żądania, a unikniesz kłopotliwych pytań i nieporozumień.

SKORPION

W sprawach towarzyskich zapowiada się bardzo ciekawa impreza, która będzie miała nieoczekiwany dla wszystkich finał. W miłości będziesz bardzo pewny siebie. Uwzględnił oczekiwania bliskiej osoby, nie bądź upartym egoistą. Możesz teraz liczyć na większe zyski, a nawet znaczący przyływ gotówki.

STRZELEC

Wpadniesz na dobry pomysł i nie będziesz chciał zwlekać z jego realizacją. Będziesz samodzielny i gotowy wiele zaryzykować. Konflikty i dyskusje mogą być gorące, ale przyniosą twórcze rozwiązania. W sprawach serca możesz obawiać się wyznania uczuć, co druga osoba odbierze jako brak zainteresowania z twojej strony.

KOZIOROZEC

W miłości i związkach z ludźmi nadejdą dobre chwile. Poczujesz, że wreszcie jesteś na właściwej drodze! Samotni spotkają kogoś, kto bardzo im się spodoba. Otrzymasz ciekawą propozycję lub zaproszenie do ważnego projektu, który wykonywać będziesz pod kierownictwem kogoś doświadczonego.

WODNIK

Czyjeś przykre słowa zabolą cię bardziej, niż przypuszczasz. Nie martw się tym i dalej rób to, co w głębi serca uważasz za słuszne. Bądź jednak wyrozumiały i uprzejmy, bo inaczej zbyt wiele emocji zakłóci twoją wewnętrzną równowagę. Czeką cię nagroda lub komplement od osoby, na której zdaniu bardzo ci zależy.

RYBY

Czeka cię zaproszenie do podróży lub dobra wiadomość z zagranicy. Będziesz w optymistycznym nastroju i z radością powitasz nowe propozycje. Pomysły, w jakie włożyłeś mnóstwo zaangażowania i czasu, wreszcie zaczną przynosić spodziewane efekty. Szczęście ci sprzyja, ale powinieneś działać szybko i zdecydowanie.

DZIEWCZYNA TYGODNIA



Paulina Wrzosek z Wielichowa, gm. Słupsk
Miss Foto wyborów „Miss Wsi Pomorza Środkowego”
Fot. Wojciech Bielecki



Przegrani! Uratowani!

SPÓD KOSZA

Gdyby Polpharma Starogard Gdański w ostatnim meczu rundy zasadniczej pokonała wrocławski Śląsk, zespół Energi Czarnych Słupsk po dziewięciu sezonach w koszykarskiej ekstraklasie zostałby zdegradowany o klasę niżej. Tak się jednak nie stało, gdyż Śląsk wygrał pewnie i tym samym dziesiąty sezon Czarni rywalizować będą z zespołami z najwyższej półki.

Niestety, kibice na koniec rozgrywek musieli przełknąć kolejną, piętnastą już czarę goryczy. Czarni przegrali z Basketem Kwidzyn 81:92. O ile w pierwszej kwarcie pojedynku dominowali gracze Czarnych, o tyle w kolejnych trzech więcej do powiedzenia mieli koszykarze Basketu i to oni zasłużyli na wygranej w meczu ostatniej szansy. Trzeba przyznać, że atmosfera pomeczowa do przyjemnych nie należała. Złorzeczono na kogo się tylko da – od sędziów poczynawszy a na zawodnikach skończywszy. Ze spadku wybrońnięła się drużyna Polonii Warszawa zwyciężając po dogrywce AZS

Koszalin, a Polpharma przegrywając ze Śląskiem została zdegradowana do I ligi.

Cztery najlepsze zespoły: Turów Zgorzelec, Prokom Trefl Sopot, Anwil Włocławek i Śląsk Wrocław – 5 kwietnia rozegrają półfinały Pucharu Polski, a 6 kwietnia finał. Zwycięzca PP zagra w pucharach europejskich. Spotkania pucharowe w Telewizji Polsat-Sport. 5 kwietnia mecze rewanżowe pre-play off: Stal Ostrów – Górnik Wałbrzych, Polpak Świecie – Czarni Słupsk, AZS Koszalin – Polonia Warszawa, Basket Kwidzyn – Kotwica Kołobrzeg. Gra się do dwóch



Omar Barlett w dynamicznej akcji na koszyku

zwycięstw. Dodatkowe trzecie mecze 9 kwietnia. (rym)

Fot. Wojciech Bielecki



Dyrektor dotrzymał słowa

Po przegranym meczu Gryfa 95 Słupsk z przechlewską Brdą 2:4 podczas inauguracji rozgrywek w IV lidze Pomorze, niezwykle zdegustowanym człowiekiem był Paweł Kryszalowicz, grający dyrektor Gryfa 95 Słupsk. W rozmowie ze „Zbliżeniami” były reprezentant Polski powiedział. – Był to wypadek przy pracy. Z porażki zdążyliśmy już wyciągnąć wnioski. Chcąc myśleć o awansie musimy ostro zabrać się do pracy i zacząć zwyciężać.

Dyrektor dotrzymał słowa i w kolejnym meczu o mistrzostwo IV ligi Gryf 95 zwyciężył Olimpię Sztum, a dwie bramki w tym pojedynku padły po uderzeniach dyrektora. Trzeciego gola dla słupszczan zdobył Gracjan Szymański. Tym samym gryfici zwiększyli swój dorobek do 28 punktów. W dalszym ciągu

prowadzi w rozgrywkach Bałtyk Gdynia do którego podopieczni trenera Wojciecha Polakowskiego mają 16 punktów straty. To już duży dystans, ale w sporcie wszystko jest możliwe. W najbliższą sobotę (5 kwietnia) o godz. 16. Gryf 95 zagra na własnym boisku z Lechią II Gdańsk, a w środę (9 kwietnia) rozegra mecz

zaległy z jesieni z Murkmem Przodkowo na wyjeździe.

W innych meczach ostatniej kolejki Brda Przechlewo rozgromiła Poloneza Bobrowniki 5:0, Bytovia Bytów na wyjeździe zremisowała z Orłem Trąbki Wielkie 2:2, a Gryf Wejherowo pokonał Czarnych Czarne 3:0. (rym)

Fot. Ryszard Mazur



Z ambicją do końca!

Rozmowa z Anitą Unijat, nauczycielką wychowania fizycznego, piłkarką ręczną Słupi Słupsk

Godzi pracę ze sportem i domem. Opiekuje się czteromiesięcznym synkiem Bartkiem, biega na treningi, uczestniczy w rozgrywkach ligowych. Co więcej, trenuje przyszłe adeptki szczypiorniaka. Fani piłki ręcznej zapewne pamiętają, że Anita Unijat, to znakomita piłkarka ręczna z panińskim nazwiskiem Augustyniak, która poza Słupią występowała w Jelfie Jelenia Góra i Piotrkowii Piotrków Trybunalski. Reprezentując wcześniej Słupię zdobyła wiele medali mistrzostw Polski, w tym wielokrotnie złote.

– Gdyby Słupia miała dzisiaj skład zawodniczek, które wraz z panią grały jako juniorki, teraz byłybyście jednym z najlepszych zespołów w Polsce.

– Zapewne tak. Jednak los nie jest łaskawy. Dziewczyny z różnych powodów rozjechały się na wszystkie strony świata. Wiele z nich zakończyło kariery sportowe. Utrzymać skład juniorski to tylko marzenia.

– Ma pani rację, ale porażki które poniosła Słupia w ekstraklasie mogą sprawić, że zawodniczkom odechce się uprawiania sportu.

– To prawda. Porażka za porażką zniechęcają do gry. Jak mamy odnosić zwycięstwa w ekstraklasie senierek grając najmłodszym zespołem w lidze, a na wzmocnienia nie ma pieniędzy. Nie możemy sobie pozwolić na porządek zgrupowanie. Ambicji nam nie brakuje, gramy na ile nas stać.

– Zatem po co klub pcha się do najwyższej klasy rozgrywek. Czy nie

lepiej zająć się szkoleniem dzieci i młodzieży. Przed laty „ojciec sukcesów juniorskich” Adam Fedorowicz z każdej imprezy wracał z medalem. Słupia słynęła z osiągnięć, było się z czego cieszyć.

– Awans do wyższych klas sportowych jest normalnym zjawiskiem. Po to się gra, by awansować. Proszę wskazać drużynę, która bez odpowiedniego budżetu osiągnęła sukces. Nasz klub jest jednym z najbardziej biednych w lidze. Brakuje nam pieniędzy na wszystko. Wspomnę tylko, że jako zawodniczka Piotrkovii i Jelfy zarabiałam całkiem nieźle. W Słupi o takich pieniądzach mogą tylko pomarzyć.

– A czyja to jest wina, że klub nie ma pieniędzy?

– Na ten temat nie chciałabym się wypowiadać. Uważam, że za finanse klubu nie odpowiadają piłkarki. Mogę tylko powiedzieć, że Słupsk mógłby się szcycić piłką



Pani Anita z mężem Marianem i synkiem Bartkiem.

ręczną kobiet na wysokim poziomie. Cóż jednak zrobić skoro kasa jest pusta.

– Rozgrywki już się zakończyły. Drużyna Słupi będzie szukać szans w fazie play off. Zagracie z Łącznością i Ruchem. Co obiecujecie kibicom?

– Na pewno ambitną grę! Będziemy walczyć do końca. Gdybyśmy spadły, to zrobimy wszystko aby znów powrócić do ekstraklasy.

– Jest Pani magistrem wychowania fizycznego. Nadszedł chyba czas by zacząć pracę na własny rachunek?

– Myślę, że taki proces już się rozpoczął. W szkołach, w których pracuję uczę dziewczęta gry w piłkę

Wybieramy najlepszego koszykarza marca i kwietnia drużyny Czarnych

Nie będziemy Wam nikogo narzucać, wybierzcie go sami, wskażcie tego najlepszego. Na wypełnione kupony czekamy do końca sezonu. Szczegóły na naszej stronie www.zblizenia.pl. Wpisując nazwisko nie zapomnijcie podać własnego. Wśród uczestników wylosujemy nagrody.

Adres redakcji:

Redakcja „Zbliżenia”,
76-200 Słupsk, al. Sienkiewicza 1/2.

KUPON KONKURSOWY

Zawodnik marca i kwietnia

ORGANIZATORZY KONKURSU:



Imię

Nazwisko

Adres (ew. e-mail, nr tel.) (Dane do wiadomości redakcji)

W okręgówce... żaby leciały z nieba

Po raz drugi pauzowała słupska okręgówka. Najśmieszniejsze jest, to że 30 marca mecze nie doszły do skutku ze względu na trudne warunki pogodowe. Tymczasem w sobotę i niedzielę była bardzo piękna, słoneczna pogoda. Co ciekawsze, pojedynki w tych dniach rozgrywały zespoły IV ligi Pomorze oraz juniorzy Pomorskiej Ligi Juniorów. Niestety, okręgówka nie zagrała bo zdaniem działaczy w tych dniach

pogoda była fatalna! Co ciekawe, decyzję o odwołaniu spotkań piłkarskich podjęła Komisja Gier i Ewidencji Podokręgu Słupskiego Pomorskiego Związku Piłki Nożnej 26 marca. Czyli już wtedy przedstawiciele komisji wiedzieli jaka będzie pogoda w sobotę i niedzielę 29-30 marca! Słupska meteorologia powinna nawiązać pilny kontakt z komisją gier i ewidencji Podokręgu Słupsk. Oni potrafią przewidywać. (rym)

Młodzież przy zielonym stoliku

Słupsk był gospodarzem XI Kongresu Brydża Sportowego dla młodzieży szkolnej. Bardzo dobrze wypadli słupszczanie. Wiele z nich znalazło się na podium.

W punktacji Ziemi Słupskiej zwyciężyli: Aleksandra Wolska w kategorii dziewcząt, a w kategorii chłopców najlepiej licytował Jędrzej Przedzięk. Oboje brydżyści trenuje w sekcji brydża sportowego przy Młodzieżowym Domu Kultury w Słupsku. Są uczniami II Liceum Ogólnokształcącego. Trenerem słupskich brydżystów jest Bogusław Dyk zarazem nauczyciel we wspomnianym liceum. Wart odnotowania jest fakt, że wyróżnieni brydżyści rok temu



Aleksandra Wolska utalentowana brydżystka ze Słupska.

też uplasowali się na medalowym miejscu tego kongresu. (rym)

Fot. Ryszard Mazur

ręczną. Rywalizujemy już w ligach makroregionalnych.

Zapewne wie pani, że w Ustce wyrasta Słupi konkurencja?

– Oczywiście. Od kilku lat tę dyscyplinę sportu propaguje w Ustce Zdzisław Buczkowski i to z powodzeniem. Ma grupę dziewczyn, które już wiele potrafią. Moje dziewczęta grały mecze towarzyskie z drużyną trenera Buczkowskiego. Za kilka lat o ustczankach zapewne usłyszymy. Cieszą się, bo będziemy miały z kim rywalizować.

– Dziękuję za rozmowę.

Ryszard Mazur
Fot. Archiwum piłkarki.

Zostaną czy spadną?

Piłkarki ręczne Słupi Słupsk przygotowują się do fazy play off, stawką której będzie „być albo nie być” drużyny w ekstraklasie kobiet. W grupie spadkowej obok Słupi wystąpią jeszcze Łączność Szczecin, Ruch Chorzów i Start Elbląg. Mecze rozpoczną się 5 kwietnia. Pierwszy pojedynek Słupia rozegra z Łącznością, ale nie w Słupsku tylko w Lęborku w hali sportowej przy ul. Piotra Skargi. (rym)



DESKA BARLINECKA



4-lamelowa
kolory: jesion, dąb
długość: 2200 mm
szerokość: 207 mm
grubość: 15 mm

DOBRA CENA!

49 zł/m²



- TANIE BUDOWANIE -

Słupsk, ul. Bałtycka 3, tel. 848 31 50

www.fimal.pl

PROMOCJA TRWA DO 18.04.2008 LUB DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.